

**Włodzimierz Mokry**  
Kraków

## **ELITY POLSKIE O WOLNOŚCI I NIEZALEŻNOŚCI UKRAINY OD POLSKIEGO DO UKRAIŃSKIEGO SIERPNI**

*Świadomość przyczyn i konsekwencji wspólnej niewoli*

Najpierwsza wyzwolona z niewoli sowieckiej Polska nieprzypadkowo jako pierwsze państwo w świecie przywitała niezależną Ukrainę, którą odnowił najpierw 24 sierpnia parlament, a następnie decyzję tę, jak w żadnym innym postkomunistycznym państwie, potwierdził naród ukraiński podczas referendum 1 grudnia 1991 roku. Tym samym po 337 latach (od czasów zawarcia przez hetmana Ukrainy Bohdana Chmielnickiego wojskowej ugody perejasławskiej w 1654 roku) rusyfikacji i prześladowań Ukraińców spełniły się ich odwieczne pragnienia: dążenie do niepodległości, walka o wolność słowa i pragnienie decydowania o własnym losie, czego życzył Ukrainie również wybitny, choć zapomniany dziś w Rosji, demokratą rosyjski połowy XIX wieku Aleksander Hercen. Komentując zgubną dla Ukrainy decyzję Chmielnickiego w Perejasławiu, Hercen doszedł do wniosku, że „Ukrainę należy [...] uznać wolnym i niezależnym państwem”, co zgodne jest z dążeniem Ukraińców. Wystarczy im bowiem jedynie „rozwiązać ręce, rozwiązać język, by mowa ich była w pełni wolna, a wówczas wypowiedzą oni swoje słowo, przekroczą przez knut”<sup>1</sup>.

Ta dalekowzroczna i ważna zarówno dla Ukrainy, Polski i rozwoju demokracji w Rosji<sup>2</sup>, a więc i stabilizacji w Europie, akceptacja niezależnego państwa ukraińskiego przez Polskę i rządy wielu państw na świecie jest tym cenniejsza, że – jak widać z przywołanych wyżej powodów – do takiego jak Polska uznania niepodległościowych dążeń Ukrainy nie dojrzała Rosja, która wciąż nie chce

<sup>1</sup> A. Герцен, *Россия и Польша*, „Колокол” 1958, № 34.

<sup>2</sup> W. Mokry, *Przyjaciele niepodległości. Niezależna Ukraina w interesie Polski i Rosji*, „Życie Warszawy” 10.06.1996.

pogodzić się z odzyskaniem niezależności państwowej przez Ukrainę.

Milczące, na ogół niezyczliwe czy wręcz wrogie stanowisko elit rosyjskich do twórców odrodzonego państwa ukraińskiego dziś, kilkanaście lat po rozpadzie Związku Sowieckiego, wydaje się coraz bardziej niepokojące. Szczególnie niepokojący w tym kontekście pozostaje fakt, że choć w 1977 roku za niezależną Ukrainą opowiedzieli się przedstawiciele emigracji rosyjskiej, podpisując przygotowaną w środowisku „Kultury” paryskiej *Deklarację w sprawie ukraińskiej*, to jednak istniejącego od kilkunastu lat odnowionego niezależnego państwa ukraińskiego nie przywitał i formalnie nie zaakceptował do dziś ani rosyjski rząd i parlament, ani żadna partia polityczna czy środowiska intelektualne. Znamienne, że zdaniem osamotnionego obrońcy niepodległej Czechenii Siergieja Kowalowa u podstaw zarówno niezaakceptowania przez Rosjan niezależności Ukrainy, jak i „cierpliwości” oraz niesprzeciwiania się jej istnieniu leży przekonanie, że znów coraz bardziej rusyfikowana i ekonomicznie podporządkowywana Rosji Ukraina prędzej czy później zrozumie swój „błąd”, „douce się języka rosyjskiego” – jak, zdaniem Galiny Starowojtowej, sądzą na ogół Rosjanie<sup>3</sup> – i w ślad za Białorusią wróci do Rosji<sup>4</sup>, by utworzyć z nią federację państw rosyjskich, jak proponuje Aleksander Sołżenicyn w swoim szkicu *Jak powinniśmy odbudować Rosję*<sup>5</sup>.

Główna przyczyna niezrozumienia przez Rosję niepodległościowych dążeń Ukraińców tkwi w elementarnym braku znajomości przez Rosjan historii stosunków rosyjsko-ukraińskich, a zwłaszcza w przedstawianiu dziejów Ukrainy jako „Małorosji” rzekomo zawsze dążącej do połączenia się czy wręcz zlania się z Wielkorusją, czemu „nacjonaliści ukraińscy” niepotrzebnie się sprzeciwiają, utrudniając zapoczątkowane przez carów „zbieranie ziem rosyjskich”.

Wszystkim zwolennikom odbudowy imperium rosyjskiego bez poznania i przyjęcia podstawowych faktów historycznych z dziejów stosunków polsko-ukraińsko-rosyjskich trudno jest uwierzyć w prawdziwość stwierdzenia

<sup>3</sup> O istnieniu takiego przekonania wśród społeczeństwa rosyjskiego powiedziała deputowana Dumy rosyjskiej Galina Starowojtowa autorowi niniejszej pracy podczas międzynarodowej konferencji w 1990 roku w Rzymie. W tym kontekście napisana przez prezydenta Ukrainy Leonida Kucznię książka pt. *Ukraina to nie Rosja* znajduje swe uzasadnienie.

<sup>4</sup> Siergiej Kowalow opinię tę wyraził w odpowiedzi na pytanie o stosunek Rosji do faktu odrodzenia niezależnego państwa ukraińskiego w 1991 roku, zadane mu przez autora niniejszej pracy podczas spotkania w Centrum Kultury Europejskiej w Krakowie, zorganizowanego po nadaniu S. Kowalowowi honorowego obywatelstwa miasta Krakowa w 1999 roku.

<sup>5</sup> A. Sołżenicyn, *Jak powinniśmy odbudować Rosję*, por. W. Mokry, *Sołżenicyn na straży Wszechrosji*, „Czas Krakowski”, nr 2, październik 1990, s. 1 i 5; por. też: A. Солженицын, *Как нам обустроить Россию*, Москва 1990.

Tadeusza Andrzeja Olszańskiego, którego zdaniem: „Całe dzieje Ukrainy to historia walki z Rosją (a także Polską, Węgrami i Rumunią) o niepodległość i zjednoczenie narodowe. Taki cel przyświecał już Włodzimierzowi Wielkiemu, a po nim – i to od samego początku – Bohdanowi Chmielnickiemu. Obie wojny światowe toczyły się przede wszystkim o panowanie nad Ukrainą. Ostatni etap tych dziejów, bohaterska walka UPA, stała się podstawą «ukraińskiej rewolucji narodowej» z 1991 r. i odrodzenia się wolnej Ukrainy. Jedyną drogą do utrwalenia tej niepodległości i odrodzenia kultury narodowej jest szybka i pełna eliminacja języka rosyjskiego jako medium życia społecznego na Ukrainie i rozpowszechnienie w całym kraju kultury europejskiej (de facto – zachodnioukraińskiej). Rosja niezmiennie pozostaje śmiertelnym zagrożeniem dla Ukrainy, że zaś od jej niepodległości zależą losy pokoju światowego, Ukraina powinna zostać niezwłocznie i bezwarunkowo przyjęta do NATO”<sup>6</sup>.

Ukraina powinna być rzeczywiście jak najszybciej przyjęta do struktur wojskowych NATO przede wszystkim dlatego, że po straszliwych zniszczeniach w wyniku awarii w elektrowni atomowej w Czarnobylu, dobrowolnie zrzekającemu się broni jądrowej wyzwolonemu z odwiecznej niewoli narodowi ukraińskiemu przyświecało szczere pragnienie odejścia od zimnowojennej retoryki komunistycznej i wielkomocarstwowej oraz głęboka wiara w powszechne rozbrojenie wszystkich państw, które pójdą w ślady Ukrainy i kraj po kraju będą rezygnować z niezmiernie kosztownej i grożącej zagładą całych społeczeństw broni atomowej, a z zaoszczędzonymi funduszami przystąpią do zmniejszania sfer ubóstwa, rozprzestrzeniających się chorób i budowania pokoju w Europie i na świecie<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> T. A. Olszański, *Trud niepodległości. Ukraina na przełomie tysiącleci*, Kraków 2003, s. 149.

<sup>7</sup> Do uczynienia z Ukrainy strefy bez reaktorów atomowych, już we wrześniu 1989 roku nawoływał podczas przemówienia na Założycielskim Zjeździe Narodowego Ruchu Ukrainy jeden z zaproszonych z Polski członków „Solidarności” i poseł na Sejm RP reprezentujący wyborców należących do „Solidarności” w okręgu Choszczno oraz mniejszość ukraińską. „Wszystko, co tutaj robicie i o czym mówicie, jest przejawem samoobrony przed Czarnobylem. Myślę, że Czarnobyl w dziedzinie ekologii miał miejsce trzy lata temu, ale Czarnobyl w dziedzinie kultury zrobiono nam wiele lat wcześniej. Jest to nasze największe niebezpieczeństwo. Sądzę, że gdy teraz ogłosicie Ukrainę strefą bez reaktorów atomowych – to świat to usłyszy, zrozumie i poprze.

Kończąc chciałbym przywołać wciąż nie spełnione marzenie Włodzimierza Wielkiego [...], który tak bardzo przejął się ideałami chrześcijaństwa, że chciał znieść karę śmierci. W ciągu tysiąca lat nie udało się nam spełnić tego jednego przykazania «nie zabijaj», którego przestrzeżenie rozwiązałyby większość problemów tak w Europie, jak i na świecie. Uzbroidliśmy się i giniemy...”. W. Mokry, [w:] „Zustriczi. Kwartalnik

Polacy, podobnie jak i Ukraińcy, znający ból i cenę germanizacji i rusyfikacji podczas zaborów w latach 1772–1918 oraz nazistowskiej i sowieckiej okupacji, zrozumienie i wsparcie dla niepodległościowych dążeń Ukraińców wyrazili w sposób najbardziej aktywny, wręcz powszechny i konsekwentny zarówno w środowiskach emigracyjnych, jak i w kraju właśnie w rozpoczętej w Sierpniu 1980 roku epoce „Solidarności”, a zwłaszcza po odzyskaniu w sierpniu 1991 roku niezależności przez Ukrainę, która – jak już podkreśliliśmy – wierząc, że świat będzie się stawał bezpieczniejszy, dobrowolnie zrezygnowała z broni atomowej. Nieprzypadkowo zatem w latach 1980–2003 odbyło się szereg konferencji, dyskusji i spotkań oraz ukazała się niespotykana dotąd ilość opracowań naukowych, materiałów pokonferencyjnych i artykułów publicystycznych dotyczących historii Ukrainy, a zwłaszcza przyczyn konfliktów z jej zachodnim i wschodnim sąsiadem – Polską i Rosją.

Znawcy stosunków polsko-ukraińsko-rosyjskich źródła konfliktów polsko-ukraińskich i polsko-rosyjskich, które doprowadziły do „wspólnej niewoli” Polaków i Ukraińców, upatrują w utracie państwowości kozackiej, do jakiej doszło w wyniku największego w dziejach Ukrainy błędu politycznego, popełnionego przez starszyznę kozacką i hetmana Bohdana Chmielnickiego podczas zawarcia z carem moskiewskim ugody perejaśławskiej w 1654 roku. Do tej zgubnej dla Ukrainy ugody z Moskwą doszło w wyniku dramatycznie pogarszających się stosunków polsko-kozackich po wspólnym zwycięstwie nad Turcją w 1621 roku. Głównie z powodu niedotrzymania przez władze Rzeczypospolitej umów wobec Kozaków<sup>8</sup> doszło do otwartego konfliktu polsko-ukraińskiego, wykorzystanego przez Rosję. Jak zauważył bowiem Paweł Jasienica, autor piątego wydania, wznowionej w 1990 roku książki pt. *Myśli o dawnej Polsce*: „[...] Rok 1648 rozpoczyna wojny kozackie i katastrofę. 8 sierpnia 1655 roku car Aleksy Michajłowicz zajmuje Wilno, a 3 listopada zawiera w Niemieży układ z Wincentym Gosiewskim i Pawłem Sapiehą, którzy podsuwają mu myśl starania się o koronę polską (oddając w ten sposób dużą usługę najechanemu przez Szwedów krajowi, bo Aleksy wstrzymał działania wojenne). Ostatecznie, po wielkim krwi rozlewie, traktat andruszowski dzieli w roku 1667 ziemie ruskie wzdłuż linii Dniepru, przyznając też Moskwie Kijów – w teorii na trzy lata, w praktyce na zawsze. Granica stabilizuje się na sto lat.

Ale za Piotra I Rosja zostaje pierwszorzędnym mocarstwem europejskim, w dobie wielkiej wojny północnej rozciąga swój protektorat na całe państwo polskie. Wiadomo powszechnie, że car Piotr tylko ze względu na brak środków

---

Ukraiński”, Warszawa 1990, nr 1, s. 78–79.

<sup>8</sup> Por. W. Mokry, *Obraz Kozaczyzny w piśmiennictwie staropolskim*, [w:] *Polacy o Ukraińcach, Ukraińcy o Polakach*. Materiały konferencji, red. T. Stegner, Gdańsk 1993, s. 70–90.

transportu nie wywiózł do Petersburga kolumny Zygmunta. Szczecin, zdobyty w 1713 roku przez Rosjan i Sasów, na mocy układu z kniazem Mieńszykowem otrzymali Prusacy. Pochód Moskwy był więc naprawdę szybki [...]”<sup>9</sup>

Losy Ukrainy i jej sojuszu z Polską przesądzone zostały, jak pamiętamy, po pokonaniu w bitwie pod Połtawą<sup>10</sup> w 1709 roku sprzymierzonego z królem Szwecji Karolem XII hetmana lewobrzeżnej Ukrainy Iwana Mazepy, który próbował naprawić błąd Chmielnickiego i wyrwać Ukrainę z poddaństwa moskiewskiego. Następnie caryca Katarzyna II likwidując Kozaczyznę, zgodnie z programem Iwana Kality, zajęła ziemie Rzeczypospolitej „zebrała” ziemie ruskie aż po Bug, z wyjątkiem ziem ruskich księstwa halickiego, jakie podporządkowała sobie Austria, pod której zaborem znalazło się też część ziem polskich. W wyniku niepodległościowych walk Kozaczyzny z Rzeczypospolitą – „upadła Polska, przygniatając zarazem także i Ukrainę”<sup>11</sup> – jak uświadamiał swych rodaków zachodnich i sąsiadów „druhów – Lachów” największy pisarz-prorok niezależnej Ukrainy Taras Szewczenko, niestrudzony rzecznik porozumienia z Polakami wyrażonego w poetyckim posłaniu *Do Polaków*. Z tych to powodów „Wielkim, niespełnionym przeznaczeniem Polski była samodzielna Ukraina w tamtych czasach nosząca miano Królestwa Ruskiego. Jej istnienie stworzyłoby równowagę na szerokiej scenie politycznej. Byłoby wartością nieskończenie cenniejszą od najbardziej błyszczących pochodów w Dzikie Pola. Rosło państwo do Polski wprost przyzwyyczajone...

Z gorzkim uczuciem – wyznaje Paweł Jasienica – oglądam tablice genealogiczne, czytam imiona Rusinek, które odbierały w Polsce cześć, należną

<sup>9</sup> P. Jasienica, *Myśli o dawnej Polsce*, wydanie V, Warszawa: Czytelnik, 1990, s. 244–245.

<sup>10</sup> Por. W. Serczyk, *Poltawa*, Warszawa 1982.

<sup>11</sup> W znanym wszystkim Ukraincom poemacie skierowanym do swych rodaków pt. *Do umarłych, żywych i nienarodzonych rodaków moich na Ukrainie i nie na Ukrainie mój list przyjacielski* T. Szewczenko pisał: „Раби, подножки, грязь Москви, // Варшавське сміття — ваші пани, // Ясновельможнії гетьмани. // Чого ж ви чванитесь, ви! // Сини сердешної України! // Що добре ходите в ярмі, // Ще лучче, як батьки ходили. // Не чваньтесь, з вас деруть ремінь, // А з їх бувало й ліій топили. [...] А чванитесь, що ми Польщу // Колись завалили!.. // Правда ваша: Польща впала, // Та й вас роздавила!” – „Raby (niewolnicy), podnóżki, błoto Moskwy // Warszawskie śmieci – te wasze pany, // Jaśnie wielmożni hetmani. A czym że wy się chępciecie, wy! // Wy synowie ubogiej Ukrainy. // Że dobrze chodzi się wam w jarzmie // Jeszcze lepiej jak waszym ojcom. // Nie chwalcie się, z was pasy dra, // A z nich bywało i łój topili [...] A chępciecie się, że myśmy Polskę // Kiedyś zawalili!.. // Prawda wasza: Polska upadła, // Ale i was zgniotła!” (tłum. W. M.). Т. Шевченко, *І мертвим, і живим, і ненародженним землякам моїм в Україні і не в Україні моє дружнєє посланіє*, [в:] Т. Шевченко, *Кобзар*, Київ 1957, с. 287. Por. też T. Szewczenko, *Жубір поезји*, oprac. M. Jakóbiec, BN, Wrocław 1974, s. 175 i 214.

rodzimy monarchiniom, i Polek, strojnych w ruskie mitry książęce. Myślę o napisanej w XIX stuleciu powieści [*Ogniem i mieczem* – W. M.], która kończy się słowami: «Nienawiść wrosła w serca i zatrąła krew pobratymczą»<sup>12</sup>.

Jednak dzięki coraz większej – jak się wydaje – świadomości przyczyn zawinionej przez obie strony „wspólnej niewoli” Polaków i Ukraińców, którą wykorzystała Moskwa, jak konstatuje w swej książce Mirosław Boruta: „w ponad stu pięćdziesięcioletnim okresie historii polskiej myśli politycznej”, zarówno po utracie niepodległości w 1795, okresie niepodległej II Rzeczypospolitej, drugiej wojny światowej, czy sowieckiej dominacji, nie było „przerwy w myśleniu o naszych wschodnich «pobratymcach», choć zmieniała się przez te lata jego optyka i perspektywa”<sup>13</sup>.

### *Z polskich tradycji niepodległościowych*

Przy rozważaniach na temat stosunku polskich elit do wolności, a jak się potem miało okazać w 1991 roku do niezależności Ukrainy, a więc do faktu uniezależniania się Ukraińskiej Republiki Sowieckiej od dominacji moskiewskiej, należy w pierwszym rzędzie doprecyzować rozumienie pojęć „niezależność” i „wolność”, jakimi przeważnie nieprecyzyjnie i niejednoznacznie posługują się publicyści i którymi niejednokrotnie manipulują politycy, a czego na ogół nie są świadomi przeciętni obywatele Ukrainy, a zwłaszcza tzw. „Małorosjanie”, do czego powrócimy w końcowej części naszych rozważań. Trzeba następnie przynajmniej w kilku zdaniach powiedzieć o specyfice polskiego rozumienia i odczuwania wolności, uwzględniając przy tym polskie XIX- i XX-wieczne tradycje niepodległościowe. Należy też krótko określić warunki, w jakich Ukraina ponownie weszła na swą historyczną drogę ku niezależności, wymagającą stopniowego wyzwolenia się zarówno spod zewnętrznego, jak i wewnętrznego zniewolenia, lęków, ograniczeń i zależności.

Przypomnijmy zatem, że jedną z głównych cech narodowych Polaków

<sup>12</sup> P. Jasienica, *Myśli o dawnej Polsce...*, s. 177.

<sup>13</sup> M. Boruta, *Wolni z wolnymi, równi z równymi. Polska i Polacy o niepodległości wschodnich sąsiadów Rzeczypospolitej*, Kraków: Arkana 2002, s. 311. „Pierwsze oświadczenia polityczne – zauważa M. Boruta – mówią wszak tylko o odmienności kulturowej, dopiero później narody kresowe byłej Rzeczypospolitej stają się samodzielnymi już podmiotami politycznymi. Innym przejawem tej myśli było częste ich instrumentalne traktowanie, jako słabszych partnerów, dopiero później bowiem pojawia się refleksja ustawiająca Białorusinów, Estończyków, Litwinów, Łotyszy i Ukraińców na tym samym poziomie zdolności i możliwości politycznych, który Polacy osiągnęli jako naród już wcześniej. Niejednokrotnie zdarzało się, iż oba te zjawiska występowały równolegle. Wymienione wyżej narody stały się dziś *de facto* samodzielnymi podmiotami historii” (s. 311).

jest podkreślanie i obrona polskości, zwłaszcza w chwilach jej zagrożenia czy w okresie politycznego upadku państwowości polskiej. Zwróćmy uwagę, iż z zawartości antologii pt. *Reduta, romantyczna poezja niepodległościowa* wynika, że wyrażone głównie w pieśniach: *Jeszcze Polska nie zginęła...*, *Boże coś Polskę...* i *Warszawianka* marzenia romantyków o ponownym odzyskaniu niepodległości stały się sposobem życia patriotów polskich do 1918 roku<sup>14</sup>, potem w okresie drugiej wojny światowej, a następnie w czasie protestów robotniczych 1956 roku i strajków Solidarnościowych 1980, a przede wszystkim podczas stanu wojennego po 13 grudnia 1981 roku<sup>15</sup>, zwłaszcza od roku 1989, odkąd niepodległościowe dążenia narodów „w krajach wschodniej i środkowej Europy, mają znaczenie uniwersalne”, głównie dlatego, iż „są przykładem zwycięskiej woli dialogu i ducha ewangelicznego w zmaganiach z przeciwnikiem”<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> Por. M. Janion, „...I świeci kanonier ostatni”, [w:] *Reduta, romantyczna poezja niepodległościowa*, Kraków 1979, s. 7–86.

<sup>15</sup> Por. J. Dąbska, *Gdy myślę o słowie „wolność”*; J. A. Kłoczowski OP, *Wolność na miarę miłości*; K. Tarnowski, „*Wolność transcendentalna*” a wolność Boska; W. Czapliński, *Wolność w oczach dawnych Polaków*; E. Rostworowski, *Absolutyzm monarchy i „Kraje wolne”*. *Miejsce Rzeczypospolitej w Europie XVIII wieku*; M. Siewierski, *Polska wolność romantyczna*; J. Jedlicki, *Antynomie liberalnej koncepcji wolności*; H. Wereszycki, „*Życzymy ci towarzyszu Limanowski wolnej Warszawy*”. *Wspomnienie mówione*; S. Kisielewski, *Kilka uwag o wolności materialnej*; Karol Wojtyła – Jan Paweł II, *O wolności: Wolność chrześcijanina, Wolność ludzkich wyborów, Wolność ku dobru i miłości, Wolność i prawda, Sprawa wolności sumienia, wolność i duchowe dziedzictwo polskości, wolność stale trzeba zdobywać...*, „*Znak*” 1981, nr 325 (7), s. 855–959 i 987–999. Por. też: *Wokół pojęcia polskości. Ankieta „Znak”*, „*Znak*” 1987 (390–391) i „*Znak*” 1988 (394), s. 66–98.

<sup>16</sup> Por. Jan Paweł II, *Rok 1989*, [w:] *Encyklika „Centesimus Annus”*, 1991. *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2000, s. 649–659; W encyklice tej Jan Paweł II podkreśla, że „Wydarzenia roku 1989 są przykładem zwycięstwa woli dialogu i ducha ewangelicznego w zmaganiach z przeciwnikiem, który nie czuje się związany zasadami moralnymi: są zatem przestrożą dla tych, którzy, w imię realizmu politycznego, chcą usunąć z areny politycznej prawo i moralność. Nie ulega wątpliwości, że walka, która doprowadziła do przemian roku 1989, wymagała wielkiej przytomności umysłu, umiarkowania, cierpienia i ofiar. W pewnym sensie zrodziła się ona z modlitwy i z pewnością byłaby nie do pomyślenia bez nieograniczonego zaufania Bogu, który jest Panem historii i sam kształtuje serce człowieka. Łącząc własne cierpienia za prawdę i za wolność z cierpieniem Chrystusa na Krzyżu, człowiek może dokonać cudu pokoju i uczy się dostrzegać wąską nieraz ścieżkę pomiędzy małodusznością, która ulega złu, a przemocą, która chce je zwalczać, a w rzeczywistości pomnaża [...] Wydarzenia roku 1989, które rozgrywały się głównie w krajach wschodniej i środkowej Europy, mają znaczenie uniwersalne, ponieważ ich pozytywne i negatywne konsekwencje dotyczą całej rodziny ludzkiej. Następstwa te nie mają charakteru mechanicznego ani fatalistycznego, stanowią raczej

Nie ulega wątpliwości, że polska poezja niepodległościowa, przyczyniająca się do powstań i zrywów wolnościowych Polaków, nie pozostawała bez wpływu na rozwój ukraińskiej myśli niepodległościowej, praktycznie zmanifestowanej przez Rusinów-Ukraińców chociażby podczas Wiosny Ludów<sup>17</sup>. Jest jednak dość dramatycznym paradoksem, że Polacy jakby nie zdawali sobie sprawy z tego, iż mają coraz aktywniejszych sprzymierzeńców niepodległościowych dążeń, jakimi byli Ukraińcy myślący i wypowiadający się w XIX wieku bardzo wyraźnie i zdecydowanie o swoich prawach narodowych i politycznych<sup>18</sup>. Nie dostrzegając czy nie licząc się z dążeniami Ukraińców, Polacy, słusznie nazywani żołnierzami międzynarodowej armii antydespotycznej, walczącej „za wolność waszą i naszą”, robili wyjątek w stosunku do Ukraińców, których najpierw w czasie I Rzeczypospolitej w ogóle nie uznawali za naród, mający prawo do samostanowienia<sup>19</sup>. Także w wieku XX Polacy, zwłaszcza działacze Narodowej Demokracji<sup>20</sup>, z reguły nie dostrzegali i nie podzielali niepodległościowych dążeń Ukraińców, a w konsekwencji nie traktowali ich jako przyszłych potencjalnych partnerów czy sojuszników, z wyjątkiem krótkotrwałego i dramatycznego w skutkach sojuszu Semena Petlury i Józefa Piłsudskiego, kiedy na wschodniej, nadnieprzańskiej Ukrainie „po raz pierwszy w historii rząd polski uznał prawo narodu ukraińskiego na stworzenie własnego państwa”<sup>21</sup>.

okazje, w których ludzka wolność może współpracować z miłosiernym planem Boga działającego w historii. Pierwszą z owych konsekwencji było w niektórych krajach spotkanie między Kościołem a ruchem robotniczym, zrodzone z reakcji o charakterze etycznym i wyraźnie chrześcijańskim na sytuację powszechnej niesprawiedliwości”, patrz *Encyklika „Centesimus Annus”...*, s. 652 i 654. Por. też: J. Tischner, *Nieszczęsny dar wolności*, Kraków 1993; J. Tischner, *Wolność w modlitwie o wolność*, „Znak” 1993, nr 10.

<sup>17</sup> Por. J. Kozik, *Między reakcją a rewolucją. Studia z dziejów ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji w latach 1848–1849*, Kraków 1975.

<sup>18</sup> Por. К. Левицький, *Історія політичної думки галицьких українців. 1848–1918*, Львів 1926–1927, кн. 1–2; О. Субтельний, *Україна в складі російської і австро-угорської імперій. Національне відродження України (кінець XVIII ст. – 1917)*, [y:] А. Жуковський, О. Субтельний, *Історія України*, Львів: Видавництво НТШ, 1991, с. 59–71.

<sup>19</sup> Por. W. Feldman, *Na posterunku*, Lwów 1902.

<sup>20</sup> Por. M. Brunné, „Awangarda Państwa Narodowego” wobec problemów mniejszości ukraińskiej w latach 1927–1939, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1991–1992, t. I–II, s. 133–138.

<sup>21</sup> B. Berdychowska, *Polska – Ukraina: szanse i zagrożenia*, Warszawa: Wydawnictwo Biura Prasowego IV Pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, 1999, s. 11. Por. na temat porozumienia S. Petlury i J. Piłsudskiego: J. J. Bruski, *Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie (1919–1924)*, Kraków

*W duchu „Kultury” paryskiej*

Niezależne środowiska polskie w kraju, podobnie jak przedstawiciele ośrodków emigracyjnych, zwłaszcza współpracujących z „Kulturą” paryską<sup>22</sup>, przekonują się, że droga do przełamania narosłych od pokoleń uprzedzeń i wrogości między Polakami i Ukraińcami prowadzi przez poznanie przyczyn konfliktów<sup>23</sup> oraz przez wspieranie, także w interesie Polski, idei niezależności państwowej Ukrainy, która dla większości Polaków była dotąd obca, a nawet wroga, z jednej strony dla zwolenników istnienia Związku Sowieckiego i Układu Warszawskiego, a z drugiej – dla Polaków, myślących o odbudowie państwa polskiego sprzed drugiej wojny światowej, a więc z Wilnem i Lwowem<sup>24</sup>.

---

2000, s. 600.

<sup>22</sup> Por. M. Siudak, *Ukraina w myśli Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego*, „Між сусідами – Міędzy Sąsiedziami”, Краків – 1999 – Kraków, s. 197–207.

<sup>23</sup> Por. M. Papierzyńska-Turek, *Sprawa ukraińska w drugiej Rzeczypospolitej 1922–1926*, Kraków 1979; R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989, s. 468; tenże, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 350; J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków. Mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1985, s. 224+52 fotografie; M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Kraków 1990, s. 311; A.L. Sowa, *Stosunki polsko-ukraińskie 1939–1947. Zarys problematyki*, Kraków 1998, s. 342; G. Motyka, R. Wnuk, *Pany i rezuny. Współpraca AK–WiN i UPA. 1945–1947*, Warszawa 1997, s. 212+20 wraz ze zdjęciami; T. A. Olszański, *Historia Ukrainy XX wieku*, Warszawa brw, s. 352.

<sup>24</sup> Por. J. Brzoza, *Zabiegi o granice (marzec 1919 – luty 1920)*, [w:] *Polski rok 1919*, Warszawa 1987, s. 168; por. też P. Zaręba, *Polacy i Ukraińcy*, [w:] *Historia dwudziestolecia (1918–1939)*, (przedruk: „Kultura”, Paryż) Gdańsk 1985, t. I, s. 74–94. Jak podkreśla Jan Brzoza, środowiska polskie w swym przedstawionym w 1920 roku „wielkiej czwórce” stanowisku wobec kształtu granic państwa polskiego, precyzując polskie roszczenia terytorialne na Wschodzie i Zachodzie, zupełnie zanegowały autentyzm ukraińskiego ruchu narodowego oraz zdolność Ukraińców do samoorganizacji, bez poczynienia najmniejszej aluzji do trwającej już od czterech miesięcy „wojny lwowskiej”. W jednej z tych not czytamy: „Odbudowanie Państwa Polskiego winno być uważane jako: 1 – akt sprawiedliwości i odszkodowania za zbrodnie rozbiorów (1772–1773–1795) [...] Z pierwszego założenia wynika, że punktem wyjścia dla określenia granic... powinno [być] terytorium Polski sprzed rozbioru... Taki stan żywiołu ruskiego [chodziło o trwającą od czterech miesięcy «wojnę lwowską»] niczym nie uzasadnia pretensji wodzów ruchu ukraińskiego do oderwania Galicji Wschodniej od Państwa Polskiego”. Cyt. za J. Brzoza, *Zabiegi o granice...*, s. 168. Problem granic z całą ostrością powrócił w czasie II wojny światowej. W okresie tragicznego i pogłębiającego się konfliktu polsko-ukraińskiego przedstawiciele Krajowej Reprezentacji

Linia podziału na zwolenników i przeciwników niezależnej Ukrainy wiodąca przez polskie ugrupowania nie tylko prawicowe, ale i lewicowe na początku lat osiemdziesiątych XX wieku zależała z jednej strony od stosunku do Moskwy, której – zdaniem polityków, nie tylko zresztą polskich – nie należało drażnić niezależną Ukrainą. Z drugiej zaś strony opowiadzenie się Polaków za niezależną Ukrainą lub przeciw ukraińskiemu niezależnemu państwu zależało od stosunku przedstawicieli poszczególnych ugrupowań polskich wobec kształtu przyszłej wschodniej granicy niepodległej Polski bez Lwowa i Wilna, i zaakceptowania istniejącej wschodniej granicy Polski.

Za powstaniem niepodległej Ukrainy opowiadało się szczególnie środowisko „Kultury” paryskiej. Jej *Wschodni Program* opracowany i ogłoszony w 1953 roku przez Jerzego Giedroycia i Piotra Dunina-Borkowskiego z inicjatywy i przy uczestnictwie Andrzeja Vincenza i Jerzego Stępowskiego, a propagowany najpierw przez Juliusza Mieroszewskiego, był następnie popularyzowany wśród przedstawicieli elit w Polsce, zwłaszcza z chwilą powstania niezależnego obiegu wydawniczego. Autorzy i zwolennicy *Wschodniego Programu* stali na stanowisku, że odzyskanie i utrwalenie niezależności Polski jest możliwe w takiej Europie, w której będzie miejsce dla niezależnej Ukrainy, Białorusi, Litwy. Ponieważ za pierwszorzędną dla Polski sprawę uznano odrodzenie niepodległego państwa ukraińskiego, które byłoby najważniejszym zabezpieczeniem przed imperializmem rosyjskim, dążenie do odbudowy państwa polskiego w granicach sprzed roku 1939 uznali twórcy *Wschodniego Programu* za niebezpieczne i niemożliwe<sup>25</sup>.

Jedną z najważniejszych inicjatyw wspierających niepodległościowe dążenia Ukraińców podjętych przez środowisko paryskiej „Kultury” była

---

Politycznej w *Odezwie do Narodu Ukraińskiego* z 30 lipca 1943 roku, zwracając uwagę na potęgujące się „akty okrucieństwa”, pisali: „Rozumiemy i doceniamy dążenia Narodu Ukraińskiego do stworzenia Niepodległej Ukrainy. Oświadczamy jednak, że nie zrezygnujemy ze wschodnich ziem Rzeczypospolitej, w południowej części których od wieków mieszkają Polacy obok Ukraińców, na których Naród Polski w ciągu wieków poczynił olbrzymi wkład cywilizacyjny i gospodarczy”. W okresie tym, tj. w 1941 roku, w środowiskach polskich mówiono o wyeliminowaniu Ukraińców z granic Rzeczypospolitej Polskiej „drogą wysiedlenia i wymiany na ludność polską”, o czym m.in. pisał w liście do Jerzego Stępowskiego attaché prasowy poselstwa polskiego w Lizbonie Adam Zieliński. Por. W. Mokry, *Polacy i Ukraińcy na wspólnej drodze do własnych niepodległości. Lata osiemdziesiąte, dziewięćdziesiąte XX wieku*, [w:] *Polska – Ukraina. Ludzie pojednania. Ukraińcy na Pomorzu w XX wieku*, pod red. T. Stegnera, Gdańsk 2002, s. 87. Patrz też R. Wapiński, *Podgłębie historyczne*, [w:] *Polska – Ukraina. Spotkanie kultur*, Materiały z sesji naukowej pod red. T. Stegnera, Gdańsk 1997, s. 29–30.

<sup>25</sup> Por. M. Siudak, *Ukraina w myśli Jerzego Giedroycia...*

*Deklaracja w sprawie ukraińskiej* z roku 1977. Sygnatariusze tej *Deklaracji* drogę do uzyskania niezależności przez Ukrainę upatrywali przede wszystkim w wyzbyciu się imperialnego myślenia sąsiadów wobec Ukrainy, zwłaszcza przez ostatnie imperium kolonialne świata – Związek Sowiecki. Wychodząc z założenia, że przywódcy ZSRR rozumieją, iż „imperializm jednakowo zatruwa narody, które są jego ofiarami i jednakowo zatruwa naród, który jest jego nosicielem”, i że „likwidacja sowieckiego kolonializmu leży również w jego własnym interesie”, sygnatariusze *Deklaracji* wezwali „ze szczególnym naciskiem rosyjski ruch opozycyjny w ZSRR i rosyjską emigrację polityczną do umacniania i pogłębiania współpracy z bojownikami o niezależność Ukrainy”. Autorzy *Deklaracji* w sposób następujący uzasadniali, dlaczego Ukraińców wysunęli w swym dokumencie na pierwsze miejsce: 1) Ukraińcy to „największy w ramach ZSSR naród podbity; i jako naród najuparciej – obok Litwinów – dąży do wywalczenia sobie niezależnego bytu państwowego”; 2) podczas „odwilży za panowania Chruszczowa podnieśli na Ukrainie głowy potomkowie «rozstrzelanego odrodzenia», usiłując odbudować częściowo choćby to, co zostało zniszczone za czasów Stalina”; 3) mimo pogromów Breżniewa Ukraina nie skapitulowała, „przeciwnie, patrioci ukraińscy najęściej zaludniają więzienia i łagry, opór na Ukrainie stał się synonimem oporu narodowego w imperium”; 4) losy żyjących narodów w tzw. demokracjach ludowych Europy Środkowo-Wschodniej i w ZSRR „są ze sobą ściśle związane: nie będzie wolnych naprawdę Polaków, Czechów czy Węgrów bez wolnych Ukraińców, Białorusinów czy Litwinów. I, w ostatecznym rozrachunku, bez wolnych Rosjan. Bez Rosjan wolnych od ambicji imperialnych, rozwijających własne życie narodowe, szanujących prawo do samostanowienia innych narodów”<sup>26</sup>.

Zawarte w *Deklaracji w sprawie ukraińskiej* kierunki działań na rzecz niezależności Ukrainy, a oprócz tego określona wcześniej na początku lat siedemdziesiątych przez Juliusza Mieroszewskiego koncepcja Ukraina – Litwa – Białoruś<sup>27</sup>, a także przedostające się nielegalnie do Polski (a częściowo

<sup>26</sup> *Deklarację w sprawie ukraińskiej* (wydrukowaną w „Kulturze” 1977, nr 5/356) podpisało 14 następujących osobistości: Andriej Amairik, Władimir Bukowski, Zbigniew Byrski, Józef Czapski, Jerzy Giedroyc, Natalia Gorbaniewska, Gustaw Herling-Grudziński, Józef Łobodowski, Władimir Maksimów, Tibor Meray, Dominik Morawski, Wiktor Niekrasow, Aleksander Smolar, Pavel Tigrid. Patrz: „Kultura” 1977, nr 5 (356), s. 66–67. *Deklarację w sprawie ukraińskiej* w oryginale i w przekładzie na język ukraiński podajemy w Dokumencie 1, zamieszczonym na końcu niniejszego artykułu.

<sup>27</sup> J. Mieroszewski, *Może zdarzyć się i tak*, „Kultura” 1970, nr 4 (271); J. Mieroszewski, *Polska Ostpolitik*, „Kultura” 1973, nr 6 (309); J. Mieroszewski, *Rosyjski kompleks Polski i obszar ULB*, „Kultura” 1974, nr 9 (324).

także i na Ukrainę) i przedrukowywane w drugim obiegu wydawnictwa „Kultury” poświęcone Ukrainie, włącznie z wydaną w języku ukraińskim antologią pisarzy „rozstrzelanego odrodzenia”<sup>28</sup>, przygotowały grunt do zasadniczej zmiany w postrzeganiu znaczenia Ukrainy w likwidacji sowieckiego kolonializmu oraz miejsca niezależnego państwa ukraińskiego w rodzinie demokratycznych państw europejskich.

### *Polski Sierpień 1980*

Nowy jakościowo etap w propagowaniu przez niezależne elity polskie niepodległościowych dążeń Ukraińców, Litwinów, Białorusinów i innych narodów ówczesnego Związku Sowieckiego znamionowało trudne do przecenienia *Posłanie do ludzi pracy narodów Europy Wschodniej* I Zjazdu „Solidarności” 1980 roku, które zasługuje na przywołanie w całości: „Delegaci zebrani w Gdańsku na I Zjeździe Delegatów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego «Solidarność» przesyłają robotnikom Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Węgier i wszystkich narodów Związku Radzieckiego – pozdrowienia i wyrazy uznania. Jako pierwszy niezależny związek zawodowy w naszej powojennej historii głęboko czujemy wspólnotę naszych losów. Zapewniamy, że wbrew kłamstwom szerzonym w waszych krajach jesteśmy autentyczną, 10-milionową organizacją pracowników, powołaną w wyniku robotniczych strajków. Naszym celem jest walka o poprawę bytu wszystkich ludzi pracy. Popieramy tych z was, którzy zdecydowali się wejść na trudną drogę walki o wolny ruch związkowy. Wierzimy, że już niedługo wasi i nasi przedstawiciele będą mogli się spotkać celem wymiany związkowych doświadczeń. (Uchwała nr 17/81, przyjęta przez I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ «Solidarność» 8 września 1981 roku)”.

Wysłane przez „Solidarność” *Posłanie* do narodów Europy Wschodniej oraz przyjęte przez I Zjazd „Solidarności” dokumenty mówiące o zapewnieniu praw i potrzeb żyjących w Polsce mniejszości narodowych, w tym także mniejszości ukraińskiej, przyczyniły się do ułatwienia oficjalnego podejmowania problematyki ukraińskiej również w zawsze życzliwej Ukraincom i narażającej się cenzurze oficjalnej prasie polskiej, głównie przez takie pisma, jak „Tygodnik Powszechny”, „Znak”, „Więź”, „Chrześcijanin w Świecie”, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, a następnie nowo powstały „Tygodnik Solidarności”, „Gazeta Wyborcza” i inne. Natomiast w prasie podziemnej, zwłaszcza w okresie stanu wojennego w latach

<sup>28</sup> Ю. Лаврінєнко, *Розстріляне відродження. Антологія 1917–1933. Поезія – проза – драма – есеї*, Бібліотека „Культури”, т. XXXVII, Париж 1959.

1981–1984, a także przez dalsze lata, szczególnie po przełomowym roku 1989, ideę niezależności Ukrainy głosić będą zarówno podziemni działacze niepodległościowi w kraju, jak i na emigracji, których wypowiedzi, artykuły oraz książki popularyzowała zasadnicza większość polskiej prasy niezależnej i podziemnej.

Z myślą o rozwoju konstruktywnego dialogu polsko-ukraińskiego, mającego w perspektywie współpracę międzynarodową, przyjęta została w Warszawie 16 XII 1984 roku i opublikowana w 1985 roku akceptująca powojenną granicę wschodnią Polski „Propozycja wspólnego stanowiska wobec granicy polsko-ukraińskiej, polsko-białoruskiej i polsko-litewskiej”. Taki wniosek zaakceptowania istniejącej granicy wschodniej zgłosiła organizacja „Wolność – Sprawiedliwość – Niepodległość”, Ruch Polityczny WYZWOLENIE, Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość” oraz Grupa Polityczna „Wola”<sup>29</sup>. Warto podkreślić, że organizacje te, wraz z Redakcją „Nowej Koalicji”, uzasadniają potrzebę stworzenia koalicji narodów Europy Środkowo-Wschodniej<sup>30</sup> – Estonii, Łotwy, Litwy, Białorusi, Polski, Ukrainy, Czech, Słowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii – w sposób następujący określiły przyszłą *Wspólnotę losów i celów*: „Narody podbite zawsze patrzą w przyszłość. Gdy najeżdźca syci się dniem dzisiejszym – szukają szans i nadziei na odzyskanie wolności. Jest w Europie wiele narodów zniewolonych przez sowiecki imperializm i totalitaryzm [...] Realną szansę wyzwolenia daje narodom Europy Środkowo-Wschodniej wielki łączny potencjał ludzki i cywilizacyjny, gospodarczy i duchowy, którego Moskwa nie jest w stanie przeważyć, nad którym panuje skutek jego dezintegracji. Warunkiem wykorzystania potencjału jest wzajemne zbliżenie. Razem można dokonać tego, co nie udawało się w rozproszeniu. Trzeba przewyciężyć – wbrew moskiewskiej polityce «divide et impera» – konflikty, uprzedzenia, złe tradycje. Wiele sporów terytorialnych nie ma żadnego dobrego rozwiązania – jedynym wyjściem będzie uznanie obecnych granic przy zagwarantowaniu pełni praw mniejszościom narodowym”<sup>31</sup>.

Redakcja „Nowej Koalicji” swój pierwszy numer rozpoczęła od szkicu o Ukrainie podkreślając, iż zawiera on „wiadomości podstawowe i niezbędne dla zrozumienia problemu ukraińskiego, który w Europie Środkowo-Wschodniej posiada naszym zdaniem wagę strategiczną”. Wydrukowanie napisanego przez autora ukraińskiego krótkiego szkicu historycznego o Ukrainie wyda-

<sup>29</sup> „Nowa Koalicja” 1985, nr 2.

<sup>30</sup> Marcin Miękusowicki, Adam Realista, [WSN], *Razem jesteśmy silniejsi. O potrzebie koalicji narodów Europy Środkowo-Wschodniej [1]*, „Nowa Koalicja” 1985, nr 1, s. 66–72.

<sup>31</sup> *Wspólnota losów i celów*, „Nowa Koalicja” 1985, nr 1, s. 1–2.

wało się Redakcji „Nowej Koalicji” tym potrzebniejsze, że – jak zauważono – „nieznajomość przeszłości Ukrainy i Ukraińców jest w Polsce (mimo podejmowanych ostatnio inicjatyw), a jeszcze bardziej w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, powszechna i wręcz zastraszająca”<sup>32</sup>. Z tych to powodów uznanie istniejącej wschodniej granicy polskiej przez solidarnościowe i niepodległościowe organizacje polskie w kraju i na emigracji przyjęte zostało przez Ukraińską Główną Radę Wyzwoleńczą (UHRW) jako usunięcie „głównej przeszkody w ułożeniu właściwych stosunków między Polakami a Ukraińcami”. Fragmenty *Oświadczenia* UHRW z przepełnionym wiarą w odzyskanie niepodległości przez Polskę i Ukrainę komentarzem Janusza Wielkopolskiego wydrukował OBSZAR III *Pisma Konfederacji Polski Niepodległej, Obszar – Łódź*<sup>33</sup>. Uznając za rzeczywisty stan stosunków

<sup>32</sup> X. Y., *Ukraina – szkic sytuacji*, „Nowa Koalicja” 1985, nr 1, s. 3–9; por. też w tym numerze teksty: *O wolną Ukrainę. Rozmowa z Jarosławem Peleńskim*; Jerzy Iranek-Osmecki, *Geopolityczne warunki dla realizacji suwerenności narodów Europy Środkowo-Wschodniej*, „Nowa Koalicja” 1985, nr 1, s. 10–22, 73–80.

<sup>33</sup> *Oświadczenie Ukraińskiej Głównej Rady Wyzwoleńczej UHRW*, „OBSZAR III. Pismo Konfederacji Polski Niepodległej. Obszar – Łódź” 1986, nr 2. W oświadczeniu tym, wydrukowanym w powyższym piśmie, m.in. czytamy: „Stwierdzając, że główną przeszkodą w ułożeniu właściwych stosunków między Polakami a Ukraińcami była kwestia granic, z zadowoleniem witamy Oświadczenia polskich organizacji niepodległościowych i solidarnościowych zarówno w Ojczyźnie, jak i (tak to określamy) w diasporze. Cytujemy fragment: «Polskie organizacje niepodległościowe proponują uznanie granic, które już istnieją, chociaż ustanowiły je dowolnie trzy mocarstwa w czasie Konferencji Jałtańskiej w 1945 r. bez udziału naszych narodów». Inicjatywy te wita się jako krok do przodu w walce o niepodległość narodów zniewolonych przez Moskwę: Ukraińców, Polaków, Białorusinów, Litwinów, Łotyszy, Estończyków, Czechów, Słowaków, Rumunów, Węgrów oraz wielu innych zniewolonych narodów: «Mimo to trwała współpraca między narodami może zostać zbudowana tylko wówczas, gdy o jej konieczności przekonane będą szersze kręgi społeczeństwa, kiedy usunięte zostaną wzajemne podejrzania, brak zaufania, wrogość, nieuzasadnione oskarżenia, często inspirowane przez wroga itp. Te bariery psychologiczne są głęboko zakorzenione w myśleniu obu narodów w rezultacie trwałej wzajemnej wrogości, niezgody i niedoli narodów ukraińskiego i polskiego. Przewyciężenie ich we własnym społeczeństwie jest zadaniem dla przywódczych działaczy i grup obu narodów.

Jako środek do osiągnięcia tego celu posłużyć może przede wszystkim wzajemne poznanie i krytyczna ponowna ocena nie tylko obcych, ale także własnych błędów. Rozpatrując znaczenie inicjatywy wspomnianych polskich grup niepodległościowych, oczekujemy także na ich szlachetny wpływ na naszych braci w Polsce. Od 4 dziesięcioleci ci ostatni pozbawieni są elementarnych praw mniejszości narodowych, a odpowiedzialność za to spada nie tylko na komunistycznych władców Polski, ale także na część społeczności polskiej.

Nadanie Ukraińcom w Polsce praw narodowych jest zresztą warunkiem wstęp-

polsko-ukraińskich przedstawionych w cytowanym *Oświadczeniu* UHRW, J. Wielkopolski stara się uświadomić Polakom i Ukraińcom przyczyny wspólnej niewoli, gdy pisze: „obecna niedola obu naszych narodów jest, niestety, również wynikiem od 300 lat trwającej wrogości (1648–1948). Śmiem twierdzić, że nigdy Polska nie uległaby rozbiorom a Ukraina okupacji rosyjskiej, a teraz oba narody okupacji radzieckiej, gdybyśmy byli dla siebie braćmi. Niestety 300 lat temu zamiast braćmi, chcieliśmy zostać ich panami. Mamy tyle niezaprzeczalnych zasług w walce o wolność nie tylko swoją, ale i innych narodów – jednak wobec narodu ukraińskiego popełniliśmy ciężki grzech. Wierzmy głęboko, że z tej lekcji historii oba nasze narody zniewolone okrutnie wyciągną właściwe wnioski, które będą owocowały przez całe tysiąclecia naszej szczęśliwej przyszłości, którą teraz już należy budować”<sup>34</sup>.

### *Problem granicy polsko-ukraińskiej*

By problem przyszłej wschodniej granicy wolnej Polski nie utrudnił tworzenia wspólnego polsko-ukraińskiego frontu walki o niepodległą Polskę i Ukrainę, w krakowskim piśmie podziemnym „Zomorządność” w 1988 roku ukazała się wypowiedź Piotra Markowicza, będąca odpowiedzią na następujące pytania bardzo cennego ukraińskiego pisma emigracyjnego „Widnowa”, którego wydawcy w starannie przygotowanej ankiecie między innymi pytali: „Czy sprawę przyszlých granic wolnej Polski należy rozważać i obmyślać dogłębnie i konkretnie już teraz, czy też jest to niepotrzebne lub wręcz szkodliwe, bądź znajduje się poza naszymi uprawnieniami? Kto w tej sprawie miałby najwięcej do powiedzenia? Kraj czy emigracja, polski rząd

---

nym trwałej współpracy między obu narodami. Ze swej strony Ukraińcy powinni bronić praw polskiej mniejszości na Ukrainie do swobodnego rozwoju narodowego, chociaż w warunkach URSS ich możliwości wywierania na to wpływu są bardzo ograniczone».”

<sup>34</sup> J. Wielkopolski, *Komentarz do fragmentu „Oświadczenia” Ukraińskiej Głównej Rady Wyzwoleńczej UHWR*, „OBSZAR III. Pismo Konfederacji Polski Niepodległej. Obszar – Łódź” 1986, nr 2, s. 2. Komentujący Oświadczenie UHWR J. Wielkopolski mówi także o obowiązku poznania przez obie strony postulatów mniejszości narodowych i zapewnienia należnych im praw: „Należy poznać postulaty ukraińskiej i innych mniejszości narodowych. Jeśli w Łodzi mieszkają Ukraińcy, Białorusini, Litwini i przedstawiciele innych narodów ujarzmionych, prosimy o kontakt z nami (Konfederacja Polski Niepodległej – Obszar III – Łódź) przez kolporterów naszych pism. Zastrzegamy się jednak, że nasze możliwości także są ograniczone, ale wierzymy mocno, że wspólnie osiągniemy znaczące rezultaty. Raz jeszcze prosimy – zgłaszajcie się do nas, bowiem naczelnym zadaniem Konfederacji jest jednoczyć wysiłki wszystkich ludzi na rzecz niepodległości naszej i waszej”.

na uchodźstwie czy działające w kraju ugrupowania emigracyjne?”.

Na tak sformułowane pytania żyjący w Polsce działacz opozycyjny działający na rzecz poznania i porozumienia Polaków i Ukraińców swą odpowiedź rozpoczyna od stwierdzenia, iż rozwojowi partnerskiej współpracy Polaków i Ukraińców „szkodzić może nie dyskusja na temat granic wolnej Polski, lecz brak takiej dyskusji oraz wspólnych ustaleń w tym zakresie”. Brak wypracowanego przez obie strony stanowiska czy wręcz spór o kształt polsko-ukraińskiej granicy doprowadził – zdaniem Piotra Markowicza – do następujących niekorzystnych dla obu stron konsekwencji:

1) W powszechnym odczuciu Polaków żyjących w czasach PRL granica wolnej Polski powinna sięgać po Zbrucz, a więc m.in. ze Lwowem, podobnie jak w okresie międzywojennym. Te powstałe w potocznej świadomości Polaków przekonania wyzwały terytorialne pretensje do tzw. polskich Kresów Wschodnich, które ujawniały się stosunkowo często podczas gorących dyskusji w okresie „Solidarności” w latach 1980–1981<sup>35</sup>. Przykładem istniejących wśród Polaków dążeń rewindykacyjnych były chociażby nawołujące do „repolonizacji” Lwowa, Grodów Czerwieńskich, Ziemi Bełskiej czy Chełmskiej głosy „Promienistych”, Jana Kresowiaka<sup>36</sup>, czy wypowiedź *Białe plamy* na łamach podziemnego „Hutnika”<sup>37</sup>;

2) Spór o wschodnią granicę spotęgowany w okresie drugiej wojny światowej między podziemiem ukraińskim a polskim, które nie chciało odstąpić od przedwojennej wschodniej granicy Polski, biegnącej wzdłuż rzeki Zbrucz, przeszkodził w stworzeniu wspólnego polsko-ukraińskiego frontu walki o wyzwolenie spod Niemiec hitlerowskich oraz spod sowieckiej Moskwy.

Istniejący od czasów Kozaczyzny, a zwłaszcza od epoki Bohdana Chmielnickiego brak zaufania Ukraińców do Polaków, pogłębił się po wojnie polsko-ukraińskiej o Lwów, szczególnie po podpisaniu układu z Rosją sowiecką w 1920 roku w Rydze, oznaczającego zerwanie zawartego wcześniej przez Józefa Piłsudskiego sojuszu z Semenem Petlurą. Ten, od pokoleń narastający,

<sup>35</sup> Por. P. Markowicz, *Granice*, „Zomorządność” 1988, nr 157, s. 3–4.

<sup>36</sup> J. Kresowiak, *Leopolis semper fidelis. Lwów zawsze wierny*, Kraków 1985; por. też na ten temat: Piotr Markowicz, *Współpraca czy sojusz?*, „Zomorządność”, Kraków, 25 II 1988, nr 156, s. 2; pismo NZSZ „Solidarność” Koło Oporu Społecznego 241. Region Małopolska.

<sup>37</sup> W wypowiedzi *Białe plamy* spośród wielu spraw wymagających zajęcia stanowiska przez naród polski i rosyjski, zdaniem autora, „dwa zagadnienia z powyższej listy mają kluczowe znaczenie w historii z uwagi na to, że ich konsekwencje trwają do dziś, kładąc skuteczną tamę porozumieniu obu narodów (tj. rosyjskiego i polskiego). Współdziałanie Stalina w hitlerowskiej napaści na Polskę w 1939 r., grabież prawie 1/2 terytorium naszego państwa i eksterminacja najlepszych sił narodu polskiego, by nie mógł samodzielnie stanowić o własnym losie”. „Hutnik” nr 8/139 z 18.05.1987 r.

ponownie zaogniony konflikt polsko-ukraiński próbowali przełamać działacze ukraińskiego i polskiego podziemia spośród UPA i AK oraz WiNu<sup>38</sup>, do czego nie doszło głównie z powodu rozbieżności stanowisk przedstawicieli obu narodów na temat kształtu granicy polsko-ukraińskiej.

Przyczyny braku współpracy, a tym bardziej braku sojuszu polsko-ukraińskiego w pierwszym rządzie w antyukraińskiej polityce Narodowej Demokracji widzi m.in. Czesław Miłosz, który uważa, iż „to, że Polska tamtego Dwudziestolecia przyjęła – świadomie albo nieświadomie, ideologię Dmowskiego, miało olbrzymie konsekwencje, nie tylko w latach 1939–1944 (bo można byłoby sobie np. wyobrazić armię podziemną złożoną nie tylko z Polaków, również z Żydów, Ukraińców, Białorusinów), ale i później, i aż do dziś. Niby literat nie powinien zajmować się takimi sprawami, cóż kiedy tu jest klucz do wielu zjawisk literackich, zdawałoby się nie mających z tym nic wspólnego. Naród walczył, cierpiał, był bohaterski, po czym zwycięscy sojusznicy rzucili go na kolana i bili po twarzy”<sup>39</sup>.

Nawiązujący do wypracowanego w środowisku „Kultury” paryskiej *Wschodniego Programu* postulat zaakceptowania istniejącej granicy polsko-ukraińskiej, polsko-białoruskiej i polsko-litewskiej, który wraz z najczęściej akceptowanymi oświadczeniami przedrukowywały, omawiały, komentowały różne wydawnictwa podziemne, by wspomnieć pismo „KOS” nr 241, wraz z *Oświadczeniem* redakcji. Propozycję taką wraz z akceptującym istniejące granice *Oświadczeniem* w swym wrześnieowym numerze w 1985 roku przedrukowało przywoływane już pismo „Zomorządność”, które przypomniało tę kwestię trzy lata później podkreślając, „że wszelkie spory graniczne służą tym, którym nie w smak koalicja antysowiecka”<sup>40</sup>.

Jak bardzo konstruktywny stawał się z takim trudem rozpoczynany dialog polsko-ukraiński, świadczy chociażby przyjęcie w marcu 1987 roku przez Konfederację Ukraińskich Partii i Organizacji oraz przez polską Liberalno-Demokratyczną Partię „Niepodległość” i Organizację Wolność–Sprawiedliwość–Niepodległość wspólnego dziesięciopunktowego *Oświadczenia*

<sup>38</sup> Por. G. Motyka, R. Wnuk, *Pany i rezuny. Współpraca AK–WiN i UPA 1945–1947*, Warszawa 1997, s. 212+20 stron zdjęć, tabel i wykresów.

<sup>39</sup> Cz. Miłosz, *Prywatne obowiązki wobec polskiej literatury*, [w:] *Prywatne obowiązki*, Paryż: Instytut Literacki, 1980, s. 86. Por. też: Cz. Miłosz, *Lwów, Wojna na Wschodzie, Traktat rzymski*, [w:] *Wyprowa w dwudziestolecie*, Kraków 2000, s. 59–168. Na temat prób współpracy polskiego i ukraińskiego podziemia por. *O współdziałaniu WiN i UPA. Z Marianem Gołębiewskim rozmawia Andrzej Romanowski*, „Tygodnik Powszechny” 1990, nr 4; G. Motyka, R. Wnuk, *Porozumienie AK–WiN–UPA w południowo-wschodniej Lubelszczyźnie [Podlasiu, Rzeszowszczyźnie]*, [w:] *Pany i rezuny...*, s. 85–193.

<sup>40</sup> „Zomorządność” 1988, nr 156, s. 4.

w sprawie zasad współpracy polsko-ukraińskiej<sup>41</sup>, które mówi o współpracy polsko-ukraińskiej jako o potrzebie życiowej obu narodów.

Zarysowany na początku podział ugrupowań politycznych według ich stosunku do przyszłości Ukrainy, jako niezależnego od Rosji państwa, o czym szerzej traktuje odrębna praca<sup>42</sup>, ulegał zmianom, ponieważ przekonania poszczególnych ugrupowań i części polityków ulegały ewolucji. Dokonujące się zmiany sprzyjały myśleniu o przyszłości Ukrainy jako niezależnym państwie wśród wielu ugrupowań polskich, w tym także i wśród tzw. ugodowców i zwolenników kompromisów, a zwłaszcza wśród niepodległościowców<sup>43</sup>. Trzeba przy tym pamiętać, że do ugodowców zaliczani byli przedstawiciele różnych kierunków ideologicznych, widzących konieczność zawarcia sojuszu z Moskwą niezależnie od tego, jaka by ona nie była. W grupie tej umieszczano środowisko lubelskiego pisma pt. „Miesięcznik”, dawniejszego Ruchu Młodej Polski i pisma „Polityka Polska”, „Obóz” czy sytuujący się na pograniczu ugody i niepodległości warszawski „KOS”, który zaczął opowiadać się za „normalizacją stosunków z bezpośrednimi wschodnimi sąsiadami, a szczególnie z Litwinami i Białorusinami”, a zawarcie traktatu ryskiego nazywa „rozbiorem Ukrainy między Polskę i Sowiety”<sup>44</sup>.

<sup>41</sup> W oświadczeniu tym napisano: „W dzisiejszych warunkach współpraca między narodami polskim i ukraińskim stanowi życiową konieczność. Podstawą tej współpracy muszą być wspólnie przyjęte zasady:

1. Nie możemy rozstrzygać kwestii granic w sensie prawnym, ale uważamy, że obecne granice między Polską i Ukrainą powinny być zachowane jako granice między przyszłym niepodległym państwem polskim i niepodległym państwem ukraińskim. Uważamy, że wszystkie umowy historyczne i konwencje międzynarodowe, jakie dotyczą naszych stosunków, powinny utracić obowiązującą moc.

2. Przyjęcie obecnych granic uważamy za warunek współpracy polsko-ukraińskiej w walce o przywrócenie wolności naszym narodom i państwom.

3. Zobowiązujemy się do zwalczania w naszych środowiskach polityki roszczeń terytorialnych wysuwanych wobec partnera.

4. Mamy nadzieję, że przyszłe parlamenty – polski i ukraiński, wyłonione w drodze wolnych wyborów uprawomocnią obecne granice. „Nowa Koalicja” 1988, nr 5, s. 1.

<sup>42</sup> Por. W. Mokry, *Polacy i Ukraińcy na wspólnej drodze do własnych niepodległości. Lata osiemdziesiąte, dziewięćdziesiąte XX wieku*, [w:] *Polska – Ukraina. Ludzie pojednania...*, s. 84–99.

<sup>43</sup> Zdaniem J. Darskiego „nieprzypadkowo podział na zwolenników kompromisu w takiej lub innej formie, teraz z ZSRR i/lub z Rosją w przyszłości oraz na organizacje dążące do dezintegracji imperium pokrywa się z podziałem ugodowców i miłośników kompromisu oraz niepodległościowców”. J. Darski, *Kierunki polskiej polityki wschodniej*, „Suczasnist”. Zeszyt w języku polskim, 1985, nr 1–2, s. 52.

<sup>44</sup> J. Darski, *Kierunki polskiej polityki wschodniej...*, s. 63 i 337. Dopowiedzmy, że

Natomiast ugrupowania niepodległościowe, a z czasem także ugodowe, zaczynają dostrzegać, że „na Wschodzie – jak podkreślano w «Tygodniku Mazowsze 77» – graniczymy nie z Rosją, a z Ukrainą”, zaś w piśmie „Krytyka” (15) Janusz Sobczak i Piotr Lewicki poszli najdalej, pisząc, iż „naszymi prawdziwymi sąsiadami na Wschodzie nie są Rosjanie, tylko Litwini, Białorusini i Ukraińcy”<sup>45</sup>. W podobnym duchu zaczęła się też wypowiadać socjaldemokratyczna organizacja „Wolność – Sprawiedliwość” i Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”, głosząca, iż należy się przygotowywać do rozpadu imperium („Niepodległość” 28). Warto zaznaczyć, że już w 1983 roku w de-

spośród przedstawicieli polskich elit wypowiadających się na temat wspólnego wejścia Polaków i Ukraińców na drogę do niezależności szczególną odwagę i trzeźwość argumentacji oraz dalekowzroczność politycznego myślenia wykazywał Jerzy Giedroyc, który odpowiadając na pytania przygotowanego w 1988 roku drugiego tomu polskiego wydania ukraińskiego pisma „Suczasnist”, m.in. pisał: „Liberalizacja w Związku Sowieckim istnieje tylko w wyobraźni zachodnich sowietologów. Na odcinku narodowościowym należy się liczyć z zaostrzeniem kursu. Nie sądzę – wbrew niepoważnym wypowiedziom Michnika – by poruszanie problemu niezależnej Ukrainy mogło wpłynąć na zgodę Moskwy na reformy w Polsce. Ma się rozumieć, należy przedstawić problem niezależnej Ukrainy jako leżący w interesach ZSRR, bo to jest jedyny sposób uniknięcia w przyszłości gwałtownego konfliktu narodowościowego, który i tak w ZSRR narasta”. Natomiast odpowiadający Redakcji tegoż pisma „Suczasnist” na te same co i J. Giedroyc pytania, przedstawiciel „Solidarności” Rolników Indywidualnych Tytus Czartoryski podkreślił, iż urzeczywistnienie idei Międzymorza, mającej na celu utworzenie nowej koalicji wyzwolonych spod sowieckiej dominacji narodów jest możliwe tylko po rozpadzie ZSRR i spełnieniu wyszczególnionych w pięciu punktach następujących warunków: „1. ZSRR należy rozwiązać. Jest to warunek wstępny pokoju, demokracji i ładu na świecie. Pozostawienie któregokolwiek narodu w jego niewoli jest polityczną krótkowzrocznością. 2. Bez normalnych, przyjaznych, równoprawnych stosunków wzajemnych nie będzie ani wolnej Polski, ani wolnej Ukrainy. 3. Ukraińcy w Polsce powinni otrzymać wszelkie poparcie dla zachowania swojej kultury i świadomości narodowej. My Polacy tylko w ten sposób możemy sobie zasłużyć na ich przyjaźń. Inne traktowanie sprawy jest nie do przyjęcia. 4. Ze względów praktycznych przyjąć obecnie istniejącą granicę. Problem granicy nie może psuć współdziałania dla naszej i waszej wolności. 5. Nie będzie wolnej Ukrainy i wolnej Polski bez uwolnienia pozostałych uwięzionych w ZSRR narodów”. Wypowiedzi te cytujemy z wydruku komputerowego tego przygotowanego w 1988 roku drugiego polskiego tomu pisma ukraińskiego „Suczasnist”; liczy 375 stron i miał się ukazać drukiem, znajduje się w posiadaniu autora niniejszego tekstu (W. M.). Cytowany fragment pochodzi ze str. 304. Zawartość tych materiałów szerzej omówiona została w odrębnej, już przywoływanej pracy. Por. W. Mokry, *Polacy i Ukraińcy na wspólnej drodze do własnych niepodległości...*

<sup>45</sup> Por. J. Sobczak, P. Lewicki, *Kształt polskiej przestrzeni. Wschód – Południe, Północ – Zachód*, „Spotkania. Niezależne Pismo Katolików” 1984, nr 26.

klaracji WSN – Wolność – Sprawiedliwość – Niepodległość, podkreślano, że „Polska racja stanu wymaga przyjaźni z narodami ościennymi – Litwinami, Białorusinami, Ukraińcami, Słowakami, Czechami, Niemcami”, zaś w tekście Adama Realisty, wydrukowanym w organie tej organizacji pt. „Idee” autor podkreślał, że chodzi mu „o integrację oporu narodów Międzymorza, czyli środkowej i wschodniej Europy od Estonii na północy, mniej więcej po Rumunię na południu... W integracji walki Międzymorza leży klucz do niepodległości i suwerenności Polski... Wiosna Ludów Międzymorza jest prawdopodobna”<sup>46</sup>.

Następne deklaracje i działania zwolenników niepodległości będą zmierzały do uznania istniejącej granicy wschodniej, bez marzeń o powrocie Wilna i Lwowa. W „Deklaracji Solidarności” przyjętej przez wspomniany już warszawski „KOS”, a następnie podpisanej przez znaczące redakcje, wydawnictwa i międzyzakładowe organizacje „Solidarności” można było przeczytać: „jesteśmy solidarni ze wszystkimi społeczeństwami i narodami zniewolonymi przez totalitaryzm sowiecki, z ich walką o niepodległość, swobody obywatelskie i religijne. Nie wywalczymy niepodległości dla Polski pośrodku zniewolonych narodów”.

Jedną z najbardziej dalekowzrocznych, realnych i trwałych dróg prowadzących do odzyskania niepodległości przez Ukrainę nakreśliło środowisko „Nowej Koalicji”, której Redakcja w wydanym w 1988 roku pierwszym numerze swojego pisma podkreślając, że problem ukraiński „w Europie Środkowo-Wschodniej posiada naszym zdaniem wagę strategiczną”, przedrukowała na odrębnej stronie następującą opinię Juliusza Mieroszewskiego: „Niepodległość w polskim rozumieniu oznacza niepodległość od Rosji... Ów cel nie jest możliwy do osiągnięcia inaczej, jak poprzez zjednanie przyjaźni i zaufania narodów, które oddzielają nas od rdzennej Rosji. Im więcej będzie się liczył ambasador polski w wolnym Kijowie – tym więcej będzie się liczył ambasador polski w Moskwie” [podkr. – W. M.]<sup>47</sup>.

A zatem z materiałów wydrukowanych na łamach powstających od 1980/81 roku niezależnych pism polskich poświęconych nowej koncepcji polskiej polityki wschodniej, a zwłaszcza z takich wydawnictw, jak już przywoływana „Nowa Koalicja”, „Spotkania”, „Obóz”, „ABC”, „Międzymorze”, „Dialog – Діалог”, „Свічадо” i wielu innych materiałów, które zostały przedstawione na wystawie towarzyszącej konferencji pt. *Ukraina i Ukraińcy w niezależnej prasie polskiej*<sup>48</sup>, wyłania się wielowymiarowy obraz Ukrainy, która mimo

<sup>46</sup> *Pięć płaszczyzn integracji*, „Idee”, 2, marzec 1984.

<sup>47</sup> „Nowa Koalicja” 1985, nr 1, s. 3 i 54.

<sup>48</sup> Na wystawie pt. *Ukraina i Ukraińcy w niezależnej prasie polskiej po 1980 roku*,

prześladowań oraz wyniszczania fizycznego i intelektualnego, najpierw przez rosyjskie imperium carskie, a następnie sowieckie zarządzane z Moskwy, niezłomie dąży do wywalczenia sobie niezależnego bytu państwowego.

Do odzyskania niezależnego państwa ukraińskiego przyczynili się zwłaszcza przedstawiciele elit polskich utrzymujący kontakty z ukraińskimi działaczami niepodległościowymi, którzy w walce o niezależność Ukrainy, gwarantującej prawa człowieka, zaspokajającej potrzeby i godne życie swym wszystkim obywatelom, zapłacili lub gotowi byli ponieść cenę najwyższą – cierpienia w więzieniach czy utratę życia, jak np. Wołodymyr Iwasiuk, Ała Horńska czy Wasyl Stus, życzący w swym przedśmiertnym liście zwycięstwa polskiej „Solidarności”<sup>49</sup>.

W dodatku w publikowanych w tych pismach materiałach z historii Ukrainy, dotyczących dziejów stosunków polsko-ukraińskich widać otwartość i wolę współpracy niezależnych elit polskich z Ukrainą, której rolę strategiczną w nowej koncepcji polityki wschodniej nakreśliły przede wszystkim elity polskie i ukraińskie działające na emigracji, związane głównie ze środowiskiem „Kultury” paryskiej, ukraińskiego miesięcznika „Сучасність” („Suczasnist’”), „Віднови” („Widnowy”), Radia „Swoboda” i „Wolna Europa”, gdzie ideę walki o niepodległość Polski, jak i Ukrainy oraz innych narodów Związku Sowieckiego propagowali niezłomie orędownicy wolności

---

towarzyszącej konferencji naukowej pt. *Ukraina i Ukraińcy w epoce „Solidarności” w latach 1980–2000* zorganizowanej przez Fundację św. Włodzimierza w Krakowie i Katedrę Ukrainistyki UJ, eksponowane były zgromadzone przez autora tekstu m.in. następujące tytuły artykułów, szkiców i wydawnictw książkowych poświęconych tematyce ukraińskiej: Patrz Dokument nr 4.

<sup>49</sup> Z dalekiej Kołomy w swym więziennym dzienniku Wasyl Stus pisał: „...śledzę wydarzenia w Polsce. Niech żyją walczący o wolność. Jakże mnie cieszy ich polska nieugiętość wobec sowieckiego despotyzmu. Ich ogólnonarodowe zrywy są wprost porównawcze: robotnicy, inteligencja, studenci – wszyscy prócz wojska i policji. Jeśli wydarzenia będą się tak dalej toczyć, jutro płomienie ogarną i wojsko. Cóż poczną wtedy Breżniewy i Jaruzelscy? W totalitarnym świecie nie ma żadnego innego narodu, który by z równym poświęceniem bronił swych ludzkich i narodowych praw. Polska daje przykład Ukrainie, a przecież duchowo my, Ukraińcy, jesteśmy bliscy, może najbliżsi polskiej naturze; brak nam tylko rzeczy zasadniczej – świętego patriotyzmu, który jednocy Polaków. [...] Polska dokonuje epokowego przełomu w totalitarnym świecie i przygotowuje jego ostateczny upadek. Ale czy ten polski przykład stanie się również i naszym udziałem? Oto pytanie epoki. Polska podminowywała Rosję w ciągu całego XIX stulecia i czyni to nadal. Walczącym Polakom przekazuję najlepsze życzenia i wierzę, że reżym policyjny z 13 grudnia nie zdusi płomieni swobody. Mam nadzieję, że w podbitych krajach znajdują się siły, które udzielą pomocy misji walczących o wolność Polaków”. „Spotkania. Niezależne Pismo Katolików”, Lublin 1987, nr 26, s. 70.

i godności każdego człowieka na czele z Janem Nowakiem-Jeziorańskim. Prowadzoną na emigracji pracę z coraz większą aktywnością i efektywnością będą kontynuować, najpierw w podziemiu, niepodległościowi działacze polscy i ukraińscy oraz wydawcy omówionych pism, a następnie, już od 1989 roku, często ci sami działacze odrodzonej „Solidarności”<sup>50</sup>, którzy wyszli z podziemia i reprezentowali w wielu przypadkach oficjalne władze niepodległej Polski.

### *Środowiska inteligencji katolickiej*

Na odrębne omówienie zasługuje działalność elit polskich, należących do różnych środowisk katolickich związanych głównie z wydawanym w Lublinie „Niezależnym Pismem Katolików «Spotkania»”<sup>51</sup>, „Zeszytami Naukowymi Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”<sup>52</sup>, miesięcznikami „Więź”<sup>53</sup>, „Znak”,

<sup>50</sup> Jako wyraźny sygnał dobrej woli kontynuowania rozpoczętego w 1980 roku i nieprzerwanego w okresie stanu wojennego dialogu polsko-ukraińskiego odczytany został przez żyjących w Polsce przedstawicieli mniejszości ukraińskiej podpisany przez Lecha Wałęsę *List do wyborców w sprawie mniejszości narodowych i wyznaniowych*, który nie traci do dziś swej aktualności, także dlatego, że część z zawartych w tym dokumencie zapewnień i obietnic nie zostało spełnionych. Patrz Dokument nr 3.

<sup>51</sup> Między innymi w liczącym 272 strony podwójnym numerze „Spotkań” 1987, nr 33–34, wydrukowane zostało trzydzieści następujących tekstów: L. P., *Z dobrą nowiną. Do ujarzmionych narodów Europy Wschodniej*, s. 43–69; P. L., *Metropolita Andrzej Szeptycki w służbie jedności Kościoła Chrystusowego*, s. 113–134; List do redakcji „Kultury” – J. M. Bocheński, s. 134–135; W. Mokry, *Polaków i Ukraińców dziś, wczoraj, jutro*, s. 167–194; *Rozmowa z Józefem Łobodowskim*, s. 195–206; Oświadczenia środowisk opozycyjnych, s. 207–210; L. Pogromski, *Wspomnienia. Z życia Cerkwi Greckokatolickiej*, s. 211–229; R. Ł., „*Suczasnist’*”. *Literatura, mystectwo, suspilne zhyttia. Zeszyt w języku polskim. Lato 1985, nr 1–2, Monachium*, s. 253–257; R. Ł., „*Widnowa*”. *Polityka – suspilstwo – kultura. Lito–osiń 1985...*, s. 257–260; D. Doniec, *Problematyka ukraińska w polskiej publicystyce niezależnej*, s. 261–271, „Spotkania. Niezależne Pismo Katolików” nr 33–34, 1987.

<sup>52</sup> Por. zwłaszcza „Zeszyty Naukowe KUL” 1982, nr 2–4 (98–100).

<sup>53</sup> Por. głównie wydrukowane w „Więzi” 1990, nr 1 (375), artykuły: B. Bociurkiw, *Polityka wyznaniowa i narodowościowa Gorbaczowa na Ukrainie*, s. 62–73; G. Rożnow, *To my, Panie...*, s. 74–84; J. Swerstiuk, *Nasza Matka – Kościół Chrystusowy*, s. 85–91.

„Przegląd Powszechny”<sup>54</sup>, „Chrześcijanin w Świecie”<sup>55</sup> oraz wyjątkowym i zasługującym na odrębne omówienie „Tygodnikiem Powszechnym”<sup>56</sup>. Publikujący w tych pismach autorzy, działający z reguły zarazem w istniejących w całej Polsce oddziałach „Klubu Inteligencji Katolickiej”, jak i w Duszpasterstwach Akademickich, najczęściej pośrednio, a niekiedy bezpośrednio wspierali niepodległościowe dążenia Ukraińców.

Przedstawiciele polskiej inteligencji katolickiej angażowali się w obronę działającej na Ukrainie w głębokim podziemiu, a także półlegalnie w Polsce Cerkwi grekokatolickiej. Starali się przybliżyć sylwetkę i działalność najwybitniejszego w XX wieku przywódcy duchowego grekokatolików ukraińskich, lwowskiego metropolity Andrzeja Szeptyckiego i jego następcy

---

<sup>54</sup> Patrz m.in. H. Litwin, *Katolizacja szlachty ruskiej 1569–1648. Stosunki wyznaniowe na Kijowszczyźnie i Braclawszczyźnie*, s. 58–70; J. A. Choroszy, *Na płaju „Wysokiej poloniny”. Huculszczyzna w literaturze polskiej po roku 1939*, s. 71–92, „Przegląd Powszechny” 1985, nr 10 (770); W. Preiss, *Łemkowszczyzna. Czy można dziś naprawić krzywdy wyrządzone Łemkom i odzyskać kulturowe dziedzictwo tej grupy Słowian?*, s. 59–70; *Te cerkwie są takie piękne... Z ks. Mieczysławem Czekajem rozmawia Wanda Eisele i Krzysztof Renik*, s. 71–85, „Przegląd Powszechny” 1987, nr 10 (794).

<sup>55</sup> W miesięczniku tym ukazały się m.in. następujące artykuły: J. Konefał, *Towarzystwo Opieki nad unitami 1903–1926*, „Chrześcijanin w Świecie” nr 114, marzec 1983, s. 49–56; A. Chodkiewicz, *Zarys historii Kościoła grekokatolickiego*, „Chrześcijanin w Świecie” nr 10 (133), październik 1984, s. 1–30; A. Chodkiewicz, *Tradycja cyrylo-metodiańska w Kościele polskim*; J. Maślanka, *Tradycje metodiańskie w polskiej literaturze romantycznej*, „Chrześcijanin w Świecie” nr 11 (146), listopad 1985, s. 20–40; J. Musiał, A. Nałęcz, *Świątynie unickie na terenie diecezji przemyskiej w latach 1945–1985*, „Chrześcijanin w Świecie” nr 3 (186), marzec 1989, s. 86–93.

<sup>56</sup> Podobnie jak na zamiar publikacji „ukraińskiego” „Znaku” zareagowała cenzura na przedrukowane na łamach „Tygodnika Powszechnego” 1984, nr 37, *Wspomnienie o Bracie Albercie metropolity Andrzeja Szeptyckiego* wydrukowane w okresie międzywojennym, który to dokument – jak trafnie zauważyła Maria O. Pryshlak – „daje rzadką okazję do bliższego poznania osobowości obydwu wybitnych postaci w dziejach Kościoła katolickiego. Sposób, w jaki metropolita Szeptycki nakreślił portret brata Alberta, umiejętność, z jaką dostrzegł w drugim człowieku jego najbardziej wartościowe cechy świadczące o wielkoduszności i etosie chrześcijańskim, mówią też i o osobowości samego autora wizerunku. Ukazuje on postać Adama Chmielowskiego jako człowieka o niezwykle wysokich zaletach moralnych mieszczących się znakomicie w kategoriach «wielkiego wyznawcy idei chrześcijańskiej». Tak trafny obraz i ocenę najwznieślejszych rysów osobowości mógł oddać tylko ten, kto żył, myślał i pracował według podobnych przekonań”. M. O. Pryshlak, *Szeptyckij a porozumienie polsko-ukraińskie: kilka uwag*, „Suczasnist”. Zeszyt w języku polskim, 1985, nr 1–2, s. 50.

kardynała Josyfa Slipego, atakowanych przez komunistycznych publicystów i naukowców<sup>57</sup>.

Aktywnie włączyli się w organizowanie w Polsce i poza jej granicami zakazanych w Kijowie przez władze moskiewskie obchodów Jubileuszu Tysiąclecia Chrztu Rusi Kijowskiej. Współorganizowali i wspierali wydawanie książek autorskich i materiałów konferencyjnych, artykułów, szkiców, informacji i wywiadów z uczonymi i hierarchami Cerkwi na temat historii Cerkwi na Ukrainie, życia religijnego wiernych Kościoła katolickiego oraz Cerkwi grekokatolickiej i prawosławnej na Ukrainie<sup>58</sup>.

Świadectwem tego jak niebezpieczną dla istnienia Związku Sowieckiego i jego „przyjaźni” z Polską Rzeczypospolitą Ludową była postać metropolity Andrzeja Szeptyckiego, a także informacje o działalności męczeńskiej Cerkwi grekokatolickiej na Ukrainie – jedynej instytucji wymykającej się spod kontroli władz moskiewskich, są m.in. zaznaczane w wymienionych pismach katolickich ingerencje cenzury, która m.in. z powodu przygotowania podwójnego ukraińskiego numeru „Znaku” groziła zawieszeniem wydawania pisma. Natomiast publikowania przygotowanych do druku artykułów cenzura bądź w całości zakazała, bądź z ingerencjami pozwoliła drukować w rozproszeniu w kilku numerach tego ważnego i cenionego miesięcznika<sup>59</sup>.

<sup>57</sup> Porównaj recenzję Tadeusza Szafara: Uwaga fałszywka na książkę E. Prusa, *Władyka Świętojurski. Rzecz o arcybiskupie Andrzeju Szeptyckim (1865–1944)*, Warszawa: IWZZ, 1985, s. 336, „Suczasnist’”. Zeszyt w języku polskim, 1985, nr 1–2, s. 39–45.

<sup>58</sup> F. E. Sysyn, *Sprawa ukraińskiego prawosławia w ZSRR*, „Spotkania. Niezależne Pismo Katolików” nr 33–34, 1987, s. 102–112; M. Worhacz, *Ruch ukraiński w Kościele prawosławnym w Polsce w latach 1924–1935*, Wrocław 1993, s. 30.

<sup>59</sup> W następujących numerach „Znaku” wydrukowane zostały, najczęściej z ingerencjami cenzury, dokumenty oraz artykuły i szkice takich oto autorów. W „Znaku” nr 360–361 z 1984 roku – Z. Wójcik, *U źródeł polsko-ukraińskiej teraźniejszości*, s. 1455–1467; J. Radziejowski, *Ukraińcy i Polacy – kształtowanie się wzajemnego obrazu i stereotypu*, s. 1468–1486; *Z soborowego dekretu o Kościołach wschodnich katolickich*, s. 1487–1488; Papież Jan Paweł II, *Z przemówienia do członków Kościoła Bizantyjsko-ukraińskiego w Katedrze Niepokalanego Poczęcia NMP w Filadelfii*, s. 1489–1491; A. Jobert, *Unia brzeska i jej architektki*, s. 1491–1524; S. Vincenz, *Echa z czerdaka*, s. 1525–1541. W „Znaku” nr 365 z 1985 roku – J.-P. Himka, *Kościół grekokatolicki a problemy narodotwórcze wśród Ukraińców w Galicji. Krótki przegląd*, s. 41–52; T. Chrzanowski, *My i oni, czy może my wszyscy*, s. 53–67; J. Drobiszewski, *Ukraińcy w moich wspomnieniach*, s. 68–73; A. Vincenz, *Klasztor w Walii*, s. 74–81. W „Znaku” nr 367 z 1985 roku – L. Kostenko, *Wiersze*, s. 59–65; R. Łużny, *Grzegorz Skoworoda, czyli sacrum w literaturze Ukraińców*, s. 66–80; S. Vincenz, *Wspomnienie o Iwanie France*, s. 81–86; B. Łepki, *Wiersze*, s. 87–88; M. Siwicki, *Krakowski ambasador kultury ukraińskiej. O Bohdanie Łepkim*, s. 89–99; Ł. Baranowicz, *Nie bę-*

Wiele nie ogłoszonych drukiem (głównie zdjętych przez cenzurę dokumentów z życia społecznego, duchowego i religijnego Ukraińców na Ukrainie, w Polsce i diaspory) wypowiedzi naukowych, artykułów publicystycznych, dokumentów i materiałów źródłowych opublikowano w „Krakowskich Zeszytach Ukrainoznawczych” 1994–1995, t. III–IV<sup>60</sup>.

Szerokie omówienie organizowanych w Polsce przez polskie środowiska twórcze wspólnie z przedstawicielami mniejszości ukraińskiej sesji naukowych, odczytów, wystaw, koncertów religijnej pieśni ukraińskiej i wspólnych dla Polaków i Ukraińców greckokatolickich mszy świętych, których

---

*dzie, jako świat światem, Rusin Polakowi bratem. Rusin do Polaka coś po polsku gda-ka*, s. 100; Z. Niedziela, *Dramaty Larysy Kosacz*, s. 166–168; K. Turowski, *Kazanie na niedzielę po Wielkiej Nocy...*, s. 169–170. W „Znaku” nr 395 z 1988 roku – *Bogactwo kultury pogranicza. Dyskusja o kulturze ukraińskiej. Stefan Wilkanowicz, Ryszard Łużny, Juliusz Zychowicz, Włodzimierz Mokry, Andrzej Vincenz, Marian Jurkowski, Tadeusz Chrzanowski, Tadeusz Żychiewicz*, s. 3–27; *Przed tysiącleciem chrztu Rusi. Rzymskie spotkania biskupów polskich i ukraińskich*, s. 28; Kard. J. Glemp, *Przemówienie podczas spotkania w Kolegium Polskim*, s. 29–31; Kard. M. Lubacziwskyj, *Przemówienie podczas spotkania w Kolegium św. Józafata*, s. 32–35. Kard. J. Glemp, *Przemówienie podczas spotkania w Kolegium św. Józafata*, s. 36–37; I. Łysiak-Rudnyckij, *Ukraina między Wschodem i Zachodem*, s. 38–47. W „Znaku” nr 400 z 1988 roku – R. Torzecki, *Metropolita Andrzej Szeptycki*, s. 55–63; *Listy Metropolity Szeptyckiego. List do Papieża Piusa XII z 29–31 sierpnia 1942 roku, List pasterski do duchowieństwa i wiernych „Nie zabijaj” z 21 listopada 1942 roku, List pasterski do duchowieństwa i wiernych z 10 sierpnia 1943 roku*, s. 64–78. W „Znaku” nr 413–415 z 1989 roku (październik – grudzień), już po zniesieniu cenzury przez Sejm, ukazały się wcześniej ocenzone takie oto materiały poświęcone problematyce ukraińskiej w rozdziale zatytułowanym *Polska – Ukraina* – T. F. [Tomasz Fiałkowski], *Kilka słów wstępu*, s. 141–144: Dokumenty Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk, w których powołując się na art. 23 ust. 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku *Prawo prasowe* (Dz. U. nr 5, poz. 24), ostrzega, że „utrzymanie się w dalszym ciągu tego stanu rzeczy i kontynuowanie tak zorientowanej linii programowej pisma może spowodować cofnięcie zezwolenia na wydawanie miesięcznika „Znak” zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku *Prawo prasowe*. „Znak” nr 413–415, s. 146. W numerze tym ukazały się wraz z korespondencją Redakcji „Znaku” do Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk, do Episkopatu Polski, Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości następujące, wcześniej w całości ocenzone artykuły: W. Mokry, *Polaków i Ukraińców dziś, wczoraj, jutro*, s. 155–183; A. Zięba, *Ukraińcy i Powstanie Warszawskie*, s. 184–190; J. Adamski, *Bondarenko*, s. 191–199.

<sup>60</sup> Patrz *Materiały źródłowe, dokumenty życia społecznego, nie ogłoszone drukiem wypowiedzi naukowe i publicystyczne z lat 1978–1994*. Wybór, układ i redakcja: R. Łużny, W. Mokry, A. Zięba, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze – Краківські Українознавчі Зошити”, Kraków – 1994–1995 – Краків, t. III–IV, s. 473–536.

jednym z pierwszych organizatorów był proboszcz parafii rzymskokatolickiej w Podkowie Leśnej ks. Leon Kantorski<sup>61</sup>, zawiera sprawozdanie Ryszarda Łuźnego, niestrudzonego organizatora, współorganizatora i prelegenta wielu krajowych i zagranicznych sesji naukowych poświęconych obchodom Jubileuszu 1000-lecia Chrztu Rusi Kijowskiej<sup>62</sup>.

Owoce tych sesji naukowych są, między innymi, referaty z sympozjów poświęconych Tysiącleciu Chrztu Rusi Kijowskiej, wydane w tomach po-konferencyjnych, takich autorów, jak: Ryszard Łuźny, Stefan Kozak, Włodzimierz Mokry<sup>63</sup>, Włodzimierz Witold Bojarski, J. S., Marek Ziółkowski, Andrzej Potocki<sup>64</sup> i inni.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje zorganizowane w trudnym dla środowisk niezależnych w Polsce roku 1987 sympozjum pt. *Litwini, Białorusini, Ukraińcy, Polacy – przesłanki pojednania*, które zrodziło się z inicjatywy środowisk niezależnych skupionych wokół Duszpasterstwa oo. Jezuitów w Łodzi. W wydanych (dzięki przedsiębiorczości ks. Stanisława Miecznikow-

<sup>61</sup> *Msza Święta pojednania (Podkowa Leśna, 3 VI 1984)*. Wprowadzenie ks. proboszcza Leona Kantorskiego, „Spotkania. Niezależne Pismo Katolików” nr 33–34, 1987, s. 9–14.

<sup>62</sup> R. Łuźny, *Jubileusz tysiąclecia chrztu Rusi-Ukrainy oczyma polskiego sławisty*, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze – Краківські Українознавчі Зошити”, Kraków – 1992–1993 – Краків, t. III–IV, s. 508–525.

<sup>63</sup> B. J. Bałyk OSBM, *Problem słowiańskiej liturgii świętych Cyryla i Metodego w świetle ich żywotów*, s. 9–22; F. Sielicki, *Polsko-ruskie stosunki wyznaniowe w XI i XII wieku*, s. 35–50; R. Mazurkiewicz, *Eschatologia Rusi Kijowskiej*, s. 51–94; L. Nodzyńska, *Pateryk Kijowsko-Pieczerski o chrystianizacji Rusi*, s. 117–126; M. Kołodziej, *Prawosławie i katolicyzm w „Dzienniku podróży do Włoch i na wyspę Malte” (1697–1699) Piotra A. Tolstoja*, s. 175–186; W. Kołbuk, *Przechodzenie unitów na obrządek łaciński w diecezji chełmskiej w XIX wieku*, s. 209–220; S. Kozak, *Chrystologia „Knyh bytija ukrajinskoho narodu” M. Kostomarowa*, s. 221–234; W. Mokry, *Nurt chrześcijański w literaturze ukraińskiej XI–XX w. Od „Słowa” Ilariona do „Soboru” Olesia Honczara*, s. 317–382; M. Bobrownicka, R. Łuźny, Karol Wojtyła – Jan Paweł II w kręgu spraw słowiańskich, s. 383–416, [w:] *Dzieło chrystianizacji Rusi Kijowskiej i jego konsekwencje w kulturze Europy*, red. R. Łuźny, Lublin 1988.

<sup>64</sup> W. W. Bojarski, *Na tysiąclecie przyjęcia chrześcijaństwa przez braci Rusinów i Polaków*, s. 15–38; J. Jarco, *Kalendarium Sacrum Russiae Millenium*, s. 39–87; J. S., *Martyrologium głównych Kościołów wschodnich Rusi po Rewolucji*, s. 98–110; M. Ziółkowski, *Gdzie jest Kościół, tam jest nasza dusza, tam jest i nasz Naród*, s. 151–158; A. Potocki, *Polska południowo-wschodnia – ziemia spotkania, ziemia rozdarcia, ziemia pojednania*, s. 159–165; W. Mokry, *Nurt chrześcijański w literaturze ukraińskiej XI–XX wieku*, s. 209–224, [w:] *Dar Polski Białorusinom, Rosjanom i Ukraińcom na Tysiąclecie ich Chrztu Świętego*, Londyn: Polonia, 1989.

skiego i śp. dra Henryka Michalaka) materiałach z tego sympozjum ukazały się referaty-artykuły i głosy w dyskusji poruszające problematykę ukraińską takich współtwórców porozumienia i pojednania polsko-ukraińskiego, jak: Ryszard Torzecki, Władysław Serczyk, Krystyna Śreniowska, Bohdan Skaradziński, Tadeusz Olszański, Włodzimierz Mokry, Bernadeta Wójtowicz, Jarosław Moklak, a zwłaszcza nieoceniony współtwórca „Kultury” paryskiej i jeden z najwybitniejszych rzeczników pojednania polsko-ukraińskiego Andrzeja Vincenz, zastanawiający się wówczas w Łodzi, jak można i dlaczego trzeba „odrzuć nienawiść”<sup>65</sup> będącą zaprzeczeniem istoty chrześcijaństwa, jaką jest miłość bratnia.

*Stosunek do Ukrainy od 1989 roku i problem z Rosją.  
Od Hercena do Gorbaniewskiej i Wołkowa*

Dzięki wysiłkom polskiej opozycji i wspomagającej jej działania przedstawicielom ukraińskiej mniejszości narodowej w Polsce<sup>66</sup>, przygotowany został grunt niezbędny do rozpoczęcia nowego jakościowo etapu w dziejach kontaktów między elitami polskimi i ukraińskimi, działającymi dotąd głównie w opozycji, w podziemiu lub na wpół legalnie.

Spośród ważniejszych wydarzeń i faktów społeczno-politycznych, naukowych, wydawniczych, kulturalnych i religijnych, będących świadectwem rozpoczynającego się nowego rozdziału w historii kontaktów polsko-ukraińskich, ograniczymy się do przywołania przynajmniej kilku wydarzeń znamionujących rozwój autentycznej współpracy między przedstawicielami elit

<sup>65</sup> B. Wójtowicz, *Rola języka w procesie kształcenia świadomości narodowej Łemków*, s. 89–93; J. Moklak, *Orientacje polityczne na Łemkowszczyźnie*, s. 94–102; R. Torzecki, *Postawa Metropolity Andrzeja Szeptyckiego wobec zagadnień współczesności*, s. 103–104; K. Śreniowska, *Polacy-Ukraińcy w Ossolineum w latach 1939–1941*, s. 105–106; B. Skaradziński, *Próba porównania Ukraińskiej Armii Powstańczej z Armią Krajową – analogie i różnice*, s. 107–109; T. A. Olszański, *Wokół Akcji „Wisła”*, s. 110–116; W. Mokry, *Problem ojczyzny dla ukraińskiej mniejszości narodowej wysiedlonej w 1947 roku*, s. 117–124; W. A. Serczyk, *Sprawa ukraińska i Ukraińcy we współczesnej Polsce*, s. 125–136, *Colloquium narodów. Materiały z Sympozjum „Litwini, Białorusini, Ukraińcy, Polacy – przesłanki pojednania”*, Łódź, październik 1987, red. H. Michalak, P. Spodenkiewicz, Łódź 1991.

<sup>66</sup> Por. Kazimierz Podlaski [Bohdan Skaradziński], *Białorusini, Litwini, Ukraińcy*, wydanie VII na podstawie wydania II, Warszawa: Przedświt, 1984, uaktualnione przez autora do roku 1989, Białystok 1990, s. 152; por. tegoż, Jan Brzoza vel K. Podlaski, *Polski rok 1919*, Warszawa: Przedświt, 1987, s. 304. Por. „Зустрічі” 1984, № 2 (6); 1988, № 1–6 (7–12); 1988, № 3–4 (15–16); 1989, № 1 (19); 1989, № 2 (20); 1990, № 1–2; 1990, № 3–4.

obu narodów. Otóż w Święto Konstytucji 3 Maja 1989 roku, po odprawionej w Katedrze Wawelskiej Mszy Świętej w intencji odzyskania niepodległości przez Polskę, około 35 tysięcy Polaków, przybyłych na Rynek Krakowski, by wysłuchać kandydatów „Solidarności” do polskiego Sejmu i Senatu, wypowiedzi kandydata do Sejmu – Włodzimierza Mokrego – wyrażającego nadzieję, że „po polskiej wiosnie wolności” 1989 roku przyjdzie wiosna dla wszystkich zniewolonych przez sowiecką Moskwę narodów – głośno skandowało: „niezależna Ukraina, niezależna Ukraina”. Wkrótce, bo niespełna dwa miesiące później, bezpośrednio po czerwcowych wyborach do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, w pierwszą niedzielę lipca 1989 roku w obecności przedstawicieli elit polskich 7,5-tysięczny „chór” żyjących w Polsce Ukraińców po raz pierwszy w powojennej historii odśpiewał zabroniony na Ukrainie hymn niezależnej Ukrainy „Szczene wmerła Ukrajina” na tle niebiesko-żółtej flagi, rozwiniętej na scenie przez członków działającego od 1972 roku w Polsce ukraińskiego chóru męskiego „Żurawli”, koncertującego podczas festiwalu pieśni i muzyki ukraińskiej w Operze Leśnej w Sopocie. W tej historycznej, podniosłej chwili powitany przez przybyłych z Kijowa niezależnych Ukraińców pierwszy w powojennej historii Polski poseł reprezentujący „Solidarność” i mniejszości narodowe w Polsce przywitał i poprosił o wypowiedź na scenie Opery Sopotkiej przybyłego na festiwal incognito działacza opozycyjnego i więźnia łagrów sowieckich Bohdana Horynia<sup>67</sup>.

Kolejne świadectwa rozwijającego się dialogu polsko-ukraińskiego, znamionującego ten nowy etap to: obecność na pierwszym założycielskim zjeździe Narodowego Ruchu Ukrainy w Kijowie 8–10 września 1989 roku grupy posłów i działaczy „Solidarności”<sup>68</sup>, a następnie spotkanie polskich parlamentarzystów z przedstawicielami Narodowego Ruchu Ukrainy 4–5 maja 1990 roku w Jabłonnej<sup>69</sup> oraz posłanie Lecha Wałęsy do uczestników

<sup>67</sup> Por. W. Mokry, *Moje rozumienie „Solidarności” oraz Narodowego Ruchu Ukrainy z perspektywy 1999 roku*, „Między Sąsiadami – Між Сусідами”, Kraków – 1999 – Краків, nr 9, s. 270–273.

<sup>68</sup> W grupie posłów i działaczy „Solidarności” w obradach I Zjazdu Narodowego Ruchu Ukrainy udział wzięli gorąco przyjęci przez uczestników Zjazdu: Berdychowska Bogumiła, Jachowicz Jerzy, Janas Zbigniew, Michnik Adam, Mokra Krystyna, Mokry Włodzimierz, Sak Franciszek. Por. „Zustriczi. Kwartalnik Ukraiński”, Warszawa 1990, nr 1; Patrz też: *Niebiesko-żółta. Rozmowa z Włodzimierzem Mokrym*, [w:] A. Romanowski, *Ludzie tamtego czasu. Wywiad z lat 1977–1998*, Kraków 2000, s. 144–152.

<sup>69</sup> Por. B. Berdychowska, *Ukraina – Polska. Jabłonna. Zapis rozmowy parlamentarzystów Polski i Ukrainy: Serhij Lytyk, Bronisław Geremek, Mychajło Horyń, Aleksander Małachowski, Andrzej Wielowiejski, Bohdan Horyń, Dmytro Pawlyczko, Bohdan Osadczyk, Jan Onyszkiewicz, Ryszard Ganowicz, Jerzy Turowicz, Henryk*

II Zjazdu Narodowego Ruchu Ukrainy popierające dążenia niepodległościowe Ukrainy, a także zaplanowana już w 1989 roku, a zorganizowana kilka miesięcy przed ogłoszeniem suwerenności i niezależności Ukrainy przez jej parlament, międzynarodowa konferencja w Krakowie pt. *Niepodległościowe dążenia Ukraińców w XX wieku*, która – jak powiedział ówczesny Dziekan Wydziału Filologicznego, a obecny Rektor UJ Franciszek Ziejka – „nieprzypadkowo odbyła się właśnie w Krakowie”<sup>70</sup>.

Przedstawiony przez nas stosunek elit polskich do niepodległościowych dążeń Ukraińców miał bezpośrednie, ważne znaczenie dla odrodzenia niezależnego państwa ukraińskiego i dla określenia jego miejsca w Europie, a co szczególnie istotne – przyczynił się do przyjęcia przez Sejm i Senat oraz rząd Rzeczypospolitej Polskiej premiera Jana Krzysztofa Bieleckie-

---

*Wujec, Jan Musiał, Orest Włoch, Adam Michnik, Bogumiła Berdychowska, Jacek Kuroń, Włodzimierz Mokry, Jerzy Jastrzębowski, Wiaczesław Czornowił, Zofia Kuratowska, Jerzy Wutke, Franciszek Sak, Myrosław Popowycz, Iwan Dracz*, do druku przygotowała i teksty wygłoszone po ukraińsku tłumaczyła B. Berdychowska; *Apel do uczestników konferencji polsko-ukraińskiej Jerzego Giedroycia*, którego tekst ukazał się w „Kulturze” 1990, nr 6 (516), „Zuстріч” 1990, nr 3–4, s. 31–85.

<sup>70</sup> Por. F. Ziejka, *Przemówienie Dziekana Wydziału Filologicznego UJ Franciszka Ziejki otwierające konferencję*, [w:] *Materiały z konferencji „Niepodległościowe dążenia Ukraińców w XX wieku*, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze – Краківські Українознавчі Зошити”, Kraków – 1992–1993 – Краків, t. I–II, s. 16. Podczas tej konferencji referaty na następujące tematy wygłosili: J. Damrosz, *Miejsce Ukrainy na nowej politycznej mapie Europy*; В. Сергійчук, *Слобожанщина в державотворчих змаганнях українців XVII–XX ст.*; Геннадій Виноградів, *Українська історіографія кінця XIX та початку XX століть про причини упадку Галицько-волинської держави*; M. Brunné, „*Awangarda Państwa Narodowego*” *wobec problemów mniejszości ukraińskiej w latach 1927–1939*; Леонід Плющ, *Дві моделі культурної революції*; Cz. Brzoza, *Ukraińska reprezentacja parlamentarna w II Rzeczypospolitej*; A. Leon Sowa, *Postawy społeczności ukraińskiej w okresie kampanii wrześniowej 1939 roku*; G. Mazur, *Polityka władz sowieckich wobec ludności w województwie stanisławowskim w latach 1939–1941*; D. Ożga, *Ewolucja programu OUN–UPA*; А. Слюсаренко, *Нові політичні партії України і суверенна держава*; П. Кононенко, *Українське відродження і русофільський трактат Олександра Солженицина „Как нам обустроить Россию”*; P. Tomanek, *Parlamentarystyka ukraińscy – byli dysydenci o kwestii niepodległości Ukrainy (lato 1987–wiosna 1990)*; A. Korniejko, *Tytani i tulaczce, czyli poetyckie drogi ku wolności w wymiarze indywidualnym i zbiorowym*; Ю. Зайцев, *Український опозиційний рух 60-х років*; W. Mokry, *Wasyła Stusa droga do niepodległej Ukrainy*, Patrz: materiały z konferencji pt. *Niepodległościowe dążenia Ukraińców w XX wieku*, zorganizowanej przez Fundację św. Włodzimierza, Instytut Historii UJ i Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej UJ 6–8 maja 1991 roku, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1993, t. I–II, s. 105–242.

go uchwał witających najpierw suwerenność, a następnie – jako pierwsze w świecie państwo – niezależność Ukrainy<sup>71</sup>, a nie jej „wolność”. Należy bowiem podkreślić, że ugodowcy polscy wciąż (także po ogłoszeniu przez Ukrainę niezależności) nie wyobrażali sobie Ukrainy jako niezależnego państwa, ale widzieli ją jako „wolnego” członka „nowej federacji” czy – jak się miało potem okazać – jako członka tzw. Wspólnoty Niepodległych Państw, co w zamiarach głównego konstruktora tego kontrolowanego przez Moskwę związku miałyby praktycznie doprowadzić do ponownego „zacieśniania” tym razem ekonomicznych związków z Rosją, a więc zupełnego ekonomicznego uzależnienia się Ukrainy od Rosji. Wzorcowym przykładem wykonawcy ekonomicznego podporządkowywania byłych republik ZSRR Rosji stała się ekipa Aleksandra Łukaszenki, prowadząca niezależną Białoruś do ZBiR-u – Związku Białorusi i Rosji.

Fakt, iż Polska jako pierwsze państwo w świecie przywitała ogłoszenie niezależności przez Ukrainę, jest tym ważniejszy, że wśród ówczesnych elit polskich, włącznie z parlamentarzystami i władzami rządowymi, zwyciężyło przekonanie niepodległościowców, a nie ugodowców.

Warto w tym miejscu podkreślić, że podczas dyskusji na posiedzeniu dwóch komisji sejmowych – Spraw Zagranicznych i Ustawodawczych – część przedstawicieli lewicy zaproponowała nieoczekiwane wprowadzenie pojęcia „wolność” w miejsce pojęcia „niezależność” do przygotowanego już projektu uchwały witającej historyczną decyzję parlamentu ukraińskiego, który ogłosił nie „wolność”, ale niezależność Ukrainy od Rosji, potwierdzoną potem na szczęście podczas ogólnonarodowego referendum 1 grudnia 1991 roku. Do przyjęcia przez członków połączonych komisji sejmowych (co prawda niejednogłośnie, podobnie zresztą jak i podczas głosowania Sejmu na posiedzeniu plenarnym) uchwały witającej ogłoszoną przez Ukrainę niezależność, a nie „wolność”, przekonała posłów lewicy argumentacja autora niniejszego tekstu. Wręczając obecnym nadbitkę krótkiego artykułu pt. *Ukraina „pod słońcem wolności” sowieckiej*<sup>72</sup>, uświadomił on obecnym, że Ukraina ogłaszając niezależność,

<sup>71</sup> Por. „Między Sąsiadami – Між Сусідами”, Kraków – 1999 – Краків, nr 9, s. 260.

<sup>72</sup> Ukrainę o życiu „przepięknym”, wolnym i równym wśród równych zapewniały jedynie słowa hymnu sowieckiej Ukrainy. „Ukraino, przepiękna i silna, // W Związku Sowietkim tyś szczęście znalazła. // Między równymi równa, między wolnymi wolna, // Pod słońcem wolności, jak kwiat rozkwiła. // Chwała Związkowi Radzieckiemu, chwała, // Chwała ojczyźnie narodów braci!...” Por. P. Łoziński, *Ukraina „pod słońcem wolności” sowieckiej*, „Zomorządność” 31 III 1987, nr 142, s. 2–4; patrz tenże tekst, którego nadbitki rozdane zostały posłom RP podczas dyskusji nad projektem uchwały witającej proklamowanie przez parlament w Kijowie niezależnej Ukrainy, [w:] „Między Sąsiadami – Між Сусідами”, Kraków – 1999 – Краків, nr 9,

wyzwoliła się z narzuconego jej komunistycznego systemu życia w Związku Sowieckim, którego władze (zaprowadzając kolektywizację mającą uczynić wszystkie narody „wolnymi, równymi i szczęśliwymi”) najpierw doprowadziły do rozstrzelania przedstawicieli ukraińskiego odrodzenia narodowego, działających na rzecz ukrainizacji<sup>73</sup> zrusefikowanej przez władze carskie Ukrainy<sup>74</sup>, a następnie wywołały sztuczny głód w 1933 roku, w wyniku którego zginęło około 8–10 milionów niewinnych istot ludzkich na Ukrainie<sup>75</sup>.

Świadectwem tego, iż ten konstruktywny i dynamiczny dialog polsko-ukraiński rozpoczęty przez działaczy opozycyjnych i parlamentarzystów podjęły środowiska naukowe, dziennikarskie, a także organizacje społeczno-kulturalne czy religijne, są liczne, organizowane w Polsce konferencje naukowe, publikacje, książki, artykuły w pismach fachowych, prasie, radiu i telewizji polskiej.

W omówionych lub jedynie przywołanych publikacjach i wypowiedziach ich autorzy ukazują zarówno wydarzenia i fakty świadczące o ukraińskich dążeniach niepodległościowych, jak i fakty i działania ich sąsiadów – Polaków i Rosjan, które na przestrzeni wieków stawały na drodze podejmowanych przez Ukraińców prób odzyskiwania niezależnego od Rosji państwa ukraińskiego. Najistotniejszym wydaje się jednak fakt, iż działający na rzecz poznania i zbliżenia Polaków i Ukraińców polscy politycy, publicyści, uczeni<sup>76</sup>, działa-

---

s. 266–269. Por. też W. Mokry, *Моє розуміння ідеалів „Солідарності” і Народного Руху України з перспективи 1999 року*, „Między Sąsiadami”, nr 9, s. 271–275 oraz „Nasze Słowo” 1999, nr 38, s. 1–3.

<sup>73</sup> Wybrane przez Jurija Ławrinenkę utwory części tych pisarzy weszły do liczącego 980 stron tomu XXXVII „Kultury” paryskiej, noszącego tytuł: *Розстріляне відродження. Антологія 1917–1933. Поезія – Проза – Драма – Есеї*. Z publikacji tej wynika, iż z liczby 259 pisarzy czynnie działających na Ukrainie w 1930 roku, w roku 1938 pozostało jedynie 36. W oparciu o szacunkowe oceny i obliczenia liczba 233 przypadłych bez wieści pisarzy ukraińskich rozszyfrowana została w sposób następujący: rozstrzelano 17 osób, zginęło śmiercią samobójczą – 8, zesłano do obozów oraz innymi policyjnymi środkami wyłączone z działalności literackiej (wśród nich mogą być rozstrzelani i zmarli w łagrach) – 175, znikło bez wieści – 16, zmarło śmiercią naturalną – 7. Por. H. Srasberger, *Wizja literatury ukraińskiej na łamach „Kultury” paryskiej*, „Przegląd Polonijny”, z. 3/1997, s. 53–70.

<sup>74</sup> Por. W. Mokry, Stosunek oficjalnych władz i elit rosyjskich do języka, kultury i narodu ukraińskiego od 1654 roku do połowy wieku XX, [w:] Prace Komisji Kultury Słowian PAU, Kraków 2002, s. 151–167.

<sup>75</sup> Голод на Україні 1932–1933. Вибрані статті. Упорядник Н. Каратичевська, Бібліотека „Прологу” і „Сучасності”, ч. 168, 1988; P. Сербин, *Голод 1921–1923 і українська преса в Канаді*, Торонто–Київ 1992, с. 700.

<sup>76</sup> Por. materiały z konferencji i artykuły opublikowane w następujących pracach zbiorowych, rocznikach, pismach i książkach: „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, t. I–X; „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, pod red.

cze kulturalni, społeczni i religijni przyczyniają się do przełamywania wciąż istniejących stereotypów, zaszczości i neutralizowania wzajemnych pretensji, co z jednej strony pomaga w rozwijaniu partnerskiej współpracy polsko-ukraińskiej w różnych dziedzinach życia naukowego, kulturalnego, gospodarczego, społecznego i religijnego. Z drugiej zaś strony dobrosąsiedzka współpraca polsko-ukraińska wzmacnia gospodarczy i kulturalny rozwój Polski i Ukrainy, której niezależność i stabilizacja leży nie tylko w interesie tych dwóch narodów i państw, ale i w interesie całej Europy, a zwłaszcza w interesie Rosji.

Czy jednak Rosjanie we własnym interesie staną się wolni „od ambicji imperialnych, rozwijający własne życie narodowe, szanujący prawo do samostanowienia innych narodów”? – jak apelował o to Jerzy Giedroyc wraz z takimi przedstawicielami elit rosyjskich jak: Andriej Amairik, Władimir Bukowski, Natalia Gorbaniewska, Władimir Maksimow, Wiktor Niekrasow i inni sygnatariusze *Deklaracji w sprawie ukraińskiej* już w 1977 roku, i do czego podczas I Zjazdu Narodowego Ruchu Ukrainy w 1989 roku nawoływał swych rodaków obywatel Ukrainy, z pochodzenia Rosjanin, Aleksander Wołkow. Swoje historyczne, wielokrotnie przerywane oklaskami przemówienie do uczestników Zjazdu Narodowego Ruchu Ukrainy zakończył Aleksander Wołkow następującymi słowami, nawiązującymi do postania Tarasa Szewczenki do zniewolonych przez carską Rosję narodów Kaukazu, zawartego w napisanym w 1845 roku słynnym poemacie *Kaukaz*<sup>77</sup>: „Wierzę, iż naród Ukrainy uczyni swoje niezależne państwo bogatym i silnym. Jedynie całkowita polityczna, ekonomiczna, wojskowa niezależność Ukrainy może być ratunkiem dla narodu

S. Kozaka, t. I–XII; Seria materiałów pokonferencyjnych wydawanych w Uniwersytecie Gdańskim pod red. T. Stegnera; „Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa”, pod red. S. Stępnia, t. 1–4, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, t. I–X; *Historycy polscy i ukraińscy wobec problemów XX wieku*, pod red. P. Kosiewskiego i S. Motyki, Kraków 2000, s. 308; *W kręgu kultury ukraińskiej*. „Studia i materiały WSP w Olsztynie”, nr 81, pod red. W. Piłata, Olsztyn 1995, s. 222.

<sup>77</sup> Por. T. Szewczenko, *Kaukaz*. Za górami góry chmurami zasłane, // Ludzką krwią omyte, niedolą zasiane. // Tam on – car Rosji z łaski Bożej // Nędzarzy do cna obrabował, // Pozbawił ziemi, mienia, słowa // I nadal szczuje... Wiele złożył // W tym kraju żołnierz swoich kości. // A ile krwi! Byłoby popić // Imperatorskim wszystkim mościom, // Ich dzieci, wnuki mógłbyś topić // We wdowich łzach! A łez dziewczęcych, // Nocnych, tajemnych a przesmutnych, // I tych ojcowskich łez okrutnych, // I macierzyńskich łez – najwięcej, // Nie rzeki – morze się rozlało. // Płonące morze... Zatem – chwała // I gończym psom, i szczerwaczom-psiarzom // Ojczulkom naszym i cesarzom – // Chwała! // Chwała sinym górskim szczytom // W lodowcowej zbroi! // Chwała wielkim bohaterom, // Bóg przy takich stoi. // Więc do walki – zwyciężajcie! // Bóg się o was troska, // Przy was prawda, przy was chwała, // Przy was wola Boska. (przełożył S. Strumph-Wojtkiewicz, T. Szewczenko, *Wybór poezji*, oprac. M. Jakóbiec, Wrocław 1974, s. 164).

ukraińskiego i gwarantem wolnego rozwoju obywateli wszystkich narodowości Ukrainy. Ja, Moskal! W imię swojej nieszczęsnej ojczyzny – Rosji – nawołuję: «walczcie, zwyciężycie, pomaga wam Bóg!» Sława Ukrainie<sup>78</sup>.

Wydaje się, że Rosjanie staną się wolnymi od imperialnych ambicji i przystąpią „do umacniania i pogłębiania współpracy z bojownikami o niezależność Ukrainy”<sup>79</sup>, jeżeli z okazji zbliżającej się 350. rocznicy wojskowej ugody Bohdana Chmielnickiego z carem Rosji w 1654 roku wspólnie z ukraińskimi członkami powołanego dekretem prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmy Komitetu Organizacyjnego<sup>80</sup> do obchodów tej rocznicy, podobnie jak intelektualiści rosyjscy w drugiej połowie XIX wieku wsłuchają się w głos przywołanego na początku naszych rozważań Aleksandra Hercena, który w wydawanym przez siebie w Londynie dwutygodniku „Dzwon” – „Колокол” (1859, nr 34) m.in. pisał: „Chmielnicki nie z miłości do Moskwy, lecz z nieprzyjaźni do Polski oddał się carowi. Moskwa, czy dokładniej Petersburg, oszukały Ukrainę i skłoniły ją do nienawidzenia Moskali... Jak należy zatem rozwiązać problem Ukrainy? Dawność panowania niczego nie dowodzi. Utracone panowanie jeszcze mniej. Prawo podboju? Ostatni zaborca będzie panować dopóki inna siła go nie wypędzi. Podbój jest faktem, a nie prawem... Według mnie, problem rozwiązuje się bardzo prosto. Ukrainę należy w takiej sytuacji uznać za wolne i niezależne państwo... Rozwiążmy im ręce, rozwiążmy im język, niechaj mowa ich będzie w pełni wolna, i wtedy wypowiedzą oni swoje słowo, przekroczą przez knut...”<sup>81</sup>

<sup>78</sup> Te końcowe słowa A. Wołkow zaczerpnął z poematu Tarasa Szewczenki *Kaukaz*, poświęconego zniewolonym przez carską Rosję narodom kaukaskim. Por. *Вуспитун робітника Олександра Волкова*, „Сучасність” 1989, ч. 12 (344), с. 155.

<sup>79</sup> *Deklaracja w sprawie ukraińskiej*, „Kultura” 1977, nr 5/356, s. 66–67.

<sup>80</sup> W skład Komitetu Organizacyjnego dla obchodów 350. rocznicy Rady Perejaślowskiej weszli: W. Łytwyn, W. Semynożenko, W. Smolij, J. Bohučkyj, L. Huberskyj, B. Hubśkyj, W. Zajczuk, A. Zasucha, J. Isajewycz, I. Kuras, W. Łukjaneć, J. Muszketyk, O. Procepko, J. Serhejew, W. Stepankow, W. Tacij, P. Trońko, W. Cybuch, W. Czepelyk, I. Czyż, J. Szemszuczenko, O. Jaremenko. „Dekret ten, wbrew deklarowanym intencjom ustawodawcy, może odegrać w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych Ukrainy inną niż zamierzona rolę. Ten akt prawny osadzony został tak w kontekście historycznym, jak i współczesnych społeczno-politycznych realiach Ukrainy. Stąd przy jego analizie odwołano się do przeszłości dziejowej i stanu świadomości historycznej społeczeństwa Ukrainy”. A. Gil, *Dekret prezydenta Leonida Kuczmy o obchodach 350. rocznicy Kozackiej Rady Perejaślowskiej 1654 r. i jego znaczenie dla wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji Ukrainy*, Lublin 2003, s. 53–56.

<sup>81</sup> A. Герцен, *Россия и Польша*, „Колокол” 1958, № 34. Dopowiedzmy w tym miejscu, że – jak pisze Igor Torbakow – Ukraińcy ujawniający dramatycznie odmienne od Rosjan polityczne myślenie na temat „zjednoczenia” Ukrainy i Rosji pojmowali „zjednoczenie” w kategoriach zależności wasalnej, Rosjanie natomiast traktowali ich

Trzysta trzydzieści siedem lat po nieroztropnym podpisaniu przez Chmielnickiego nieszczęsnej dla Ukrainy ugody wojskowej w 1654 roku w Perejasławiu przyszedł dla Ukrainy szczęśliwy Sierpień 1991 roku. Upragnione czasy nastały zwłaszcza dla tych nieugiętych działaczy niepodległościowych z Ukrainy, dzięki którym w *Deklaracji „Kultury”* (1977, nr 5) Ukraińcy zostali wysunięci na czoło „jako największy w ramach ZSSR naród podbity; i jako naród najuparciej obok Litwinów – dążący do wywalczenia sobie niezależnego bytu państwowego”. Spełniły się proroctwa i pragnienia Tarasa Szewczenki, Aleksandra Hercena, Juliusza Słowackiego oraz sygnatariuszy *Deklaracji w sprawie ukraińskiej „Kultury”* paryskiej, jak również wielu działaczy na rzecz wyzwolenia wszystkich narodów zniewolonych przez Związek Sowiecki. Żyjący do 1991 roku „na własnej, ale nie swojej ziemi” – jak mawiał Taras Szewczenko – naród ukraiński mógł wypowiedzieć się swobodnie za niezależną Ukrainą najpierw 24 sierpnia w parlamencie, a następnie podczas referendum 1 grudnia, kiedy za niezależną Ukrainą opowiedziało się ponad 90% jej obywateli.

*Giedroyc, Brzeziński, Miłosz*

Wybitny amerykański politolog, Polak z pochodzenia rodem z Przemyśla, Zbigniew Brzeziński proklamowanie ponad pięćdziesięciomilionowego niezależnego państwa ukraińskiego w 1991 roku nazwał jednym z trzech (obok rozpadu państwa austro-węgierskiego i podziału Europy na dwa bloki w 1945 roku) najważniejszych wydarzeń geopolitycznych na naszym kontynencie w XX wieku<sup>82</sup>.

Zdaniem Czesława Miłosza to właśnie „Kulturze” i Giedroyciowi, porów-

---

przejsie „pod mozną rękę cara” jako akt całkowitego podporządkowania się władzy absolutnej. Z powodu odmienności kultury politycznej i zakładanych celów Rosjanie i Ukraińcy nie mogli się po prostu wzajemnie zrozumieć. Jak pisał Wasyl Kluczewski, „od początku powstania Chmielnickiego pomiędzy Moskwą i Małorosją zawiązały się dwuznaczne relacje. [...] Nie rozumiejąc się i nie ufając nawzajem, obie strony mówily nie to, co myślały, i robiły to, czego robić nie chciały”. I. Torbakow, *Swój czy obcy? Stereotyp Ukraińca w Rosji w XVII i XVIII wieku*, „Між сусідами – Міędzy Sąsiedziami”, Kраків – 1998 – Kракów, nr 8, s. 194. Tekst I. Torbakowa wydrukowany został najpierw w „Zeszytach Historycznych” w Paryżu w 1988 roku, a następnie w tłumaczeniu Romana Mazurkiewicza, za zgodą J. Giedroycia, ukazał się w cytowanym almanachu „Між сусідами – Міędzy Sąsiedziami”, nr 8, s. 188–202.

<sup>82</sup> 3. Бжезінський, *Україна на шляху до Європи*, „Українське слово” 1992, № 2633, cyt. za: T. Stegner, *Przemiany na Ukrainie w latach 1991–2001 widziane z polskiej i gdańskiej perspektywy*, [w:] *Polska – Ukraina. Ludzie pojednania...*, s. 110.

nywanemu do A. Hercena i jego „Dzwonu” zawdzięczamy w dużym stopniu „sąsiedzkie stosunki” pomiędzy Polską i Ukrainą... a fakt, że Polska pierwsza uznała Ukrainę, też się jakoś z tym łączy”<sup>83</sup>.

Niestety poza wymienionymi w *Deklaracji w sprawie ukraińskiej* w 1977 roku intelektualistami rosyjskimi i pojedynczymi apelami i opiniami Rosjan wypowiadających się w duchu A. Wołkowa w 1991 roku, A. Hercen wciąż nie stał się nauczycielem wpływowych polityków oraz intelektualistów rosyjskich, którzy na czele z Aleksandrem Sołżenicynem pozostają raczej wierni innemu klasykowi rosyjskiemu z XIX wieku – Wisarionowi Bielińskiemu, traktującemu Ukraińców nie jako naród, lecz jako plemię narodu wielkorosyjskiego, a Ukrainę jako Małorosję, będącą dopływem wielkiej rzeki rosyjskiej historii<sup>84</sup>. Jak wiadomo, A. Sołżenicyn, mimo iż w łagrach sowieckich dzielił los z walczącymi o niepodległość swego kraju Ukraińcami, stanowiącymi około 70% więzionych, nie opowiedział się za niezależnością Ukrainy, lecz w artykule *Jak powinniśmy odbudować Rosję?* zaproponował stworzenie „federacji państw rosyjskich”, w skład której miałyby wejść Ukraina, Białoruś i Rosja. Za tą „federacją państw rosyjskich” miałyby – zdaniem Sołżenicyna – przemawiać fakt, że „na Litwie i w Polsce Białorusini i Małorusini uważali się za Rosjan i walczyli z polonizacją i katolizacją. Powrót tych ziem do Rosji przez wszystkich był wówczas traktowany jako «wossojedinienije»”<sup>85</sup>.

<sup>83</sup> Czesławem Miłoszem u Ukraińców o rodzimej Europie. Zapis magnetofonowy ze spotkania z Cz. Miłoszem w Fundacji św. Włodzimierza w Krakowie, opracowany do druku przez Dorotę Puchacz, „Horyzonty Krakowskie. Społeczeństwo – Kultura – Duchowość” 1997, nr 5–6, s. 27. W swej wypowiedzi Cz. Miłosz podkreślił, że ukazujące się od 1947 roku w Paryżu numery „Kultury” „docierały do Polski i były namiętnie czytane, szczególnie w środowisku partyjnym, wywierały tu ogromny intelektualny wpływ i spełniały to, co służyło dla Giedroycia jako pewnego rodzaju «Kołoło» Hercena. Bo «Kołoło», czy «Dzwon», ukazywał się w Londynie w latach 1860. i wywierał ogromny wpływ na opinię w Rosji. Wpływ Giedroycia był bardzo silny, mimo że linia partyjna uważała, że to jest największy, zaciekły wróg i wyobrażała sobie potężne centrum finansowane przez Amerykanów, wielkie biura, wielkie redakcje... A to raptem było robione przez trzech ludzi, bez żadnych wielkich finansów”. „Horyzonty Krakowskie” 1997, nr 5–6, s. 27.

<sup>84</sup> Por. B. Белинский, *Полное собрание сочинений*, Москва 1955, т. V, с. 178, т. VII, с. 60 i 157.

<sup>85</sup> Por. W. Mokry, *Przyjaciele niepodległości. Niezależna Ukraina w interesie Polski i Rosji*, „Życie Warszawy” 10.06.1996. Patrz też przedruki tego artykułu w: „Між сусідями – Міędzy sąsiedziami”, Краків – 1996 – Kraków, nr 5–6, s. 98–102; В. Мокрий, *Товариші свободи. Незалежна Україна в інтересах Польщі і Росії*, „Зерна. Літературно-мистецький альманах українців Європи”, Париж–Цвікау–Львів 1996, число 3, с. 142–144. Artykuł *Niezależna Ukraina w interesie Polski i Rosji* został zainspirowany publikacją Jerzego Pomianowskiego pt. *Podaj rękę Kozakowi*

Zarówno przywołane opinie Sołżenicyna, jak i wtórujące mu głosy przedstawicieli rosyjskich elit politycznych, które „nie pogodziły się jeszcze w pełni z niezależnością Ukrainy”<sup>86</sup> i najczęściej oficjalnie nie wypowiadają się na ten „drażliwy” dla nich temat wierząc, iż Ukraina pójdzie w ślad Białorusi i powróci do „federacji państw rosyjskich”, wywołały wśród części elit polskich obawy czy wręcz lęk (wyrażony m.in. podczas słynnego wywiadu telewizyjnego z Jerzym Giedroyciem), iż wspieranie niezależnej Białorusi, Litwy, a zwłaszcza Ukrainy może być dla Polski niebezpieczne, gdyż istnieje obawa, że „popieranie przez nas [Polaków] ruchów niepodległościowych czy to na Ukrainie czy na Białorusi bardzo mocno zaniepokoi, żeby nie powiedzieć rozdrażni Rosję”<sup>87</sup>.

Szczególnie istotne, że opinii tej nie podzielił w 1999 roku ani konsekwentnie opowiadający się za niezależną Ukrainą i Białorusią Jerzy Giedroyc, ani popierający stanowisko „Kultury” paryskiej w sprawie ukraińskiej polscy intelektualniści, w tym także parlamentarzyści, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, premierzy i prezydenci niepodległej Rzeczypospolitej, a zwłaszcza prezydent Aleksander Kwaśniewski<sup>88</sup>, którego wkład w rozwój dobrosąsiedzkich stosunków polsko-ukraińskich i utwierdzenie niezależności Ukrainy jest

---

(„Życie Warszawy” 28.05.1996), w którym autor nawoływał do opamiętania politycznych wyznawców idei Bielińskiego i Sołżenicyna z kręgu Ziuganowa i Żyrynowskiego, którzy „chcą oddać Lwów Polakom w ramach czystek etnicznych, a resztę ziem ukraińskich zjednoczyć z Wszehrosją”. „Між сусідами – Міędzy Sąsiadami”, Краків – 1996 – Kraków, nr 5–6, s. 100. Artykuł A. Sołżenicyna *Jak powinniśmy odbudować Rosję?* wywołał krytykę zarówno na Ukrainie, jak i w Polsce. Por. m.in. П. Кононенко, *Українське відродження і русофільський трактат Олександра Солженіцина „Как нам обустроить Россию”*, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze – Краківські Українознавчі Зошити”, Kraków – 1992–1993 – Краків, t. I–II, s. 197–208; por. też: „Czas Krakowski” 29–30 września 1990.

<sup>86</sup> T. Stegner, *Przemiany na Ukrainie...*, s. 111.

<sup>87</sup> Jerzy Giedroyc o sprawach polskich, ukraińskich i globalnych. *Fragmenty rozmowy z redaktorem paryskiej „Kultury” Jerzym Giedroyciem przeprowadzonej w dniu 14 stycznia 1999 r. przez red. TVP Barbarę Czajkowską*, „Між сусідами – Міędzy Sąsiadami”, Краків – 1998 – Kraków, nr 8, s. 157–158.

<sup>88</sup> Podczas spotkania z pracownikami naukowo-dydaktycznymi i studentami krakowskiej ukrainistyki uniwersyteckiej Czesław Miłosz zwrócił uwagę, że „w dniu dzisiejszym – tj. w dniu spotkania z zainteresowanymi Ukrainą – jest bardzo ciekawa rocznica. Otóż, kiedy prezydent Kwaśniewski został wybrany – powiedział Cz. Miłosz – jednym z pierwszych jego gestów była wizyta u Giedroycia. Kwaśniewski jeździł do niego trzy razy, a Giedroyc mówił mu, że należy prowadzić politykę przyjaźni wobec Ukrainy i Litwy. Kwaśniewski zastosował się do tego. Myślę, że sąsiedzkie stosunki pomiędzy Polską i Ukrainą w dużym stopniu zawdzięczamy Giedroyciowi. *Z Czesławem Miłoszem u Ukraińców...*, s. 27.

nie do przecenienia i wymaga odrębnego omówienia.

Wracając zaś do udzielonej przez Jerzego Giedroycia w 1999 roku odpowiedzi na pytanie czy działanie Polski na rzecz niezależnej Ukrainy nie jest dla państwa polskiego niebezpieczne, gdyż może rozdrażnić Rosję, twórca i redaktor „Kultury” paryskiej m.in. odpowiedział: „w tej chwili [tj. w roku 1999] jest niezmiernie potrzebna nasza polityka wschodnia, po prostu dlatego, jak to już parę razy mówiłem, że dla nas niepodległa Ukraina ma większe znaczenie niż NATO. To nie jest zresztą moje powiedzenie, tylko Zbigniewa Brzezińskiego. I to uważam za bardzo słuszne. I dlatego uważam, że powinniśmy wszystko zrobić, żeby pomóc utrwaleniu się niepodległości Ukrainy”<sup>89</sup>.

Zaś na zastrzeżenie, iż Polska nie jest na tyle „silnym krajem”, by „mogła w decydujący sposób wpłynąć na wybranie [...] opcji zachodniej przez Ukrainę”, redaktor „Kultury” odpowiedział zdecydowanie takim oto jednym zdaniem: „Ma się rozumieć, że tak, [że Polska może wpływać na utwierdzenie wśród Ukraińców opcji zachodniej], ponieważ możemy być pośrednikami w wejściu Ukrainy do NATO, czy do zjednoczonej Europy”<sup>90</sup>.

Natomiast na sygnalizowane już obawy Polaków, iż popieranie przez Polskę ruchów niepodległościowych na Ukrainie czy na Białorusi „rozdrażni Moskwę”, zgodnie ze stanowiskiem wypowiedzianym 22 lata wcześniej w *Deklaracji w sprawie ukraińskiej* z 1977 roku („Kultura” 1977, nr 5) Jerzy Giedroyc w 1999 roku, a więc już po odzyskaniu niepodległości przez Polskę i Ukrainę, powiedział: „Wchodzimy na temat bardzo istotny. Dla nas niepodległa Białoruś i niepodległa Ukraina jest warunkiem zasadniczym. Jednocześnie zasadniczym warunkiem jest normalizacja stosunków polsko-rosyjskich. I tu się w tej dziedzinie nic nie robi. [...] W moim przekonaniu jest możliwe [ułożenie dobrosąsiedzkich stosunków z Rosją]. Trzeba wytłumaczyć Rosjanom, że ich ambicje imperialne w stosunku do republik postsowieckich są dla nich samych szkodliwe. Że to jest możliwe, to najlepszy przykład jeśli idzie o działalność „Kultury”. To co swego czasu podkreśliłem i uważam za sukces „Kultury” to fakt, że doprowadziliśmy do deklaracji przywódców emigracyjnych z Sołżenicynem na czele, uznającym niepodległość Ukrainy. [...] Mnie się wydaje, że poczucie bezpieczeństwa to jest przede wszystkim normalizacja stosunków z Rosją i dobre pilnowanie niepodległości Ukrainy, państw bałtyckich i Białorusi, jako partnerów”<sup>91</sup>.

<sup>89</sup> Jerzy Giedroyc *o sprawach polskich, ukraińskich...*, s. 157.

<sup>90</sup> Tamże.

<sup>91</sup> Tamże, s. 158–159. W tym miejscu J. Giedroyc jakby dopowiedział, że wspieranie niepodległościowych dążeń Ukrainy, państw bałtyckich i Białorusi jako partnerów jest ważne także i z tego względu, że będzie ono służyć odbudowaniu zaufania Polaków wśród tych narodów, gdyż „trzeba powiedzieć, że – jak zauważył J. Giedroyc – wśród tych narodów mamy bardzo złą opinię, dlatego że my do dzisiaj

*Z nadzieją na godne miejsce wśród narodów europejskich.  
Wizja Jana Pawła II*

Jeżeli dziś, po ponad dziesięciu niełatwych latach istnienia niezależnego państwa ukraińskiego<sup>92</sup> naród ukraiński z coraz większą determinacją przygotowuje się do wstąpienia do struktur Unii Europejskiej, to jest w tym znaczna zasługa wspierających niepodległościowe dążenia Ukraińców elit polskich, których działalność została po części omówiona, bądź tylko zasygnalizowana, i – jak już wspomniano – wymaga odrębnej analizy, zwłaszcza w okresie po roku 1991.

Należy przy tym podkreślić, że największy i najtrwalszy dar duchowego wsparcia na trudnej drodze do niezależności Ukrainy i jej godnego miejsca w nowej jednoczącej się Europie otrzymali Ukraińcy od najwybitniejszego Polaka, a zarazem największego autorytetu moralnego na świecie – Jana Pawła II. Najpierw Ojciec Święty w swych posłaniach mówił światu o istnieniu prześladowanej przez totalitarne władze komunistyczne męczenniczej Cerkwi grekokatolickiej na Ukrainie, o jej ważnej „do spełnienia w Kościele katolickim” roli, podkreślając przy tym, że Ukraińcy – mają „prawo i obowiązek, zgodnie z nauką Soboru (patrz: *Orientalium Ecclesiarum*, 5) zachować swoją własną cerkiewną i duchową spuściznę”<sup>93</sup>. Następnie Papież-Słowianin podczas pielgrzymki do Kijowa i Lwowa w 2001 roku swym Apostolskim Słowem<sup>94</sup> jak nikt dotąd w historii podniósł duchowo Ukraińców<sup>95</sup> i podczas pożegnania we Lwowie wypowiedział z głębi serca płynące pragnienie, „aby mówimy, jeszcze do tej pory [tj. do 1999 roku], o federalizmie, mówienie o federalizmie itd. odbierane jest przez te narody jako przejaw polskiego imperializmu”. *Jerzy Giedroyc o sprawach polskich, ukraińskich...*, s. 159.

<sup>92</sup> „W czasie gdy Ukraina uzyskiwała niepodległość – jak zauważył Tadeusz Stegner – odzywały się głosy i brzmiały one niekiedy do dziś dnia, że jest to państwo-efemeryda, Saisonstaat, jak mówili Niemcy o przedwojennej Polsce, że prędzej czy później zostanie wchłonięte przez swojego wschodniego sąsiada. Minęło jednak 10 lat, a niezależna Ukraina trwa, chociaż niektóre poczynania strony rosyjskiej, zwłaszcza na polu gospodarczym, słynny gaz, mogą budzić obawy, a postać nowego ambasadora Rosji na Ukrainie Wiktora Czernomyrdina i odgrywana przezeń rola wydaje się być niepokojąca”. T. Stegner, *Przemiany na Ukrainie...*, s.11.

<sup>93</sup> Przemówienie Ojca Świętego w ukraińskiej katedrze pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Filadelfii 4 października 1979 roku, [w:] W. Mokry, *Papieskie posłania Jana Pawła II do Ukraińców*, Kraków 2001, s. 195, 199.

<sup>94</sup> Por. W. Mokry, *Apostolskie Słowo Jana Pawła II na Ukrainie w 2001 roku*, Kraków 2002, s. 578.

<sup>95</sup> Por. W. Mokry, *Duchowe podniesienie Ukrainy. Apostolska pielgrzymka Jana Pawła II do Kijowa i Lwowa*, „Між сусідами – Міędzy Sąsiadami”, Краків – 2000–2001 – Kraków, nr 10–11, s. 7.

Ukraina mogła w pełni włączyć się do Europy, która powinna obejmować cały kontynent od Atlantyku do Uralu. Jak powiedziałem – podkreślił papież – na koniec owego roku 1989, który miał tak wielkie znaczenie w najnowszej historii tego kontynentu, nie może być «pokojowej Europy zdolnej do szerzenia cywilizacji bez osmozy i uczestnictwa różnych komplementarnych wartości», które są typowe dla Wschodu i Zachodu (Insegnamenti di Giovanni Paolo II, XII/2, 1989 s. 1591)<sup>96</sup>.

Apostolskie Słowo Jana Pawła II w Kijowie i Lwowie w 2001 roku tchnęło w naród ukraiński nadzieję, że ich wymodlona przez pokolenia niezależna „Ukraina jako ojczyzna wiary i dialogu doczeka się uznania swej godności we wspólnocie narodów”<sup>97</sup>.

## MATERIAŁY, WYPOWIEDZI I DOKUMENTY

### Dokument 1

#### Deklaracja w sprawie ukraińskiej

W deklaracji, którą ogłaszamy, uważając ją za dalszy i ważny krok naprzód we współdziałaniu na emigracji emigrantów ze Wschodu, drugorzędne, a nawet zaciemniające istotę sprawy byłoby analizowanie podobieństw i różnic między imperializmem rosyjskim ubiegłego stulecia a współczesnym imperializmem sowieckim. Istotą sprawy jest sam imperializm, niezależnie od tego, w jakim wcieleniu występuje, jaką posługuje się motywacją lub maską, w jakich okolicznościach historycznych działa. Nie można tu nie wspomnieć krzywd wyrządzonych Ukrainie ze strony wielowiekowego polskiego imperializmu.

Niezależnie od swych form, celów i uwarunkowań imperializm jednakowo zniewala narody, które są jego ofiarami i jednakowo zatruwa naród, który jest jego nosicielem. Co powiedziałwszy, nie można przecież pominąć jednej podstawowej różnicy: w przeciwieństwie do Rosji carskiej, Związek Sowiecki jest dziś ostatnim imperium kolonialnym świata i prędzej czy później powszechny pęd wyzwolenia narodowego musi uderzyć także w jego anachroniczną egzystencję.

W strukturze imperialnej ZSSR istnieją dwa stopnie podległości: status „suwerenności ograniczonej” w tzw. demokracjach ludowych Europy Środkowo-

---

<sup>96</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie pożegnalne Jana Pawła II na lotnisku we Lwowie. 27.06.2001 r.*, „Між сусідами – Міędzy Sąsiedziami”, Краків – 2000–2001 – Kraków, nr 10–11, s. 147.

<sup>97</sup> Jan Paweł II, *Вітаю тебе, Україно! Пастирський візит Святішого Отця Івана Павла II в Україну 23–27 червня 2001 року. Промови і проповіді*, Львів: Монастир студитського уставу, відділ „Свічадо”, 2001, с. 101.

-Wschodniej oraz status pełnej niesuwerenności w inkorporowanych republikach związkowych. Polacy, Czesi czy Węgrzy mają bez porównania większe możliwości zachowania swej tożsamości narodowej i kulturalnej, niż Ukraińcy, Białorusini, Bałtowie czy narody muzułmańskie. Pierwsi są poddawani procesom sowietyzacji, lecz wciąż jeszcze nie rusyfikacji. Drudzy są sowietyzowani i z każdym rokiem intensywniej rusyfikowani. Ale losy jednych i drugich są ze sobą ściśle związane: nie będzie wolnych naprawdę Polaków, Czechów czy Węgrów bez wolnych Ukraińców, Białorusinów czy Litwinów. I, w ostatecznym rozrachunku, bez wolnych Rosjan. Bez Rosjan wolnych od ambicji imperialnych, rozwijających własne życie narodowe, szanujących prawo do samostanowienia innych narodów.

Wysunęliśmy w naszej deklaracji na czoło Ukraińców jako największy w ramach ZSSR naród podbity; i jako naród najuparciej – obok Litwinów – dążący do wywalczenia sobie niezależnego bytu państwowego. W każdym razie dążymy do stworzenia takiej sytuacji, w której Ukraińcy mogliby wypowiedzieć się swobodnie, czy chcą niezależnego bytu państwowego.

W ciągu dziesięciu niespełna lat odwilży za panowania Chruszczowa podnieśli na Ukrainie głowy potomkowie „rozstrzelanego odrodzenia”, usiłując odbudować częściowo choćby to, co zostało zniszczone za czasów Stalina. Potem przyszły, i trwają po dziś dzień, pogromy Breżniewa. Nic jednak nie wskazuje, by Ukraina skapitulowała. Przeciwnie, patrioci ukraińscy najchętniej zaludniają więzienia i łagry, opór na Ukrainie stał się synonimem oporu narodowego w imperium.

Ogłaszając zatem niniejszą deklarację, stawiamy w niej przed opinią publiczną trzy sprawy. Po pierwsze, samą sprawę ukraińską. Po drugie, sprawę wszystkich innych *nacmienszenstw* (stanowiących już w sumie, od pewnego czasu, *nacbol-szenstwo* w ZSSR), które aspirują do samostanowienia, do zagwarantowanego na papierze przez konstytucję sowiecką *prawa wychoda*. I po trzecie wreszcie, sprawę narodu imperialnego, dla którego tym lepiej będzie, im prędzej zrozumie, że likwidacja sowieckiego kolonializmu leży również w jego własnym interesie, bo ona tylko może zażegnać groźbę przyszłej wzajemnej rzezi.

Wzywamy ze szczególnym naciskiem rosyjski ruch opozycyjny w ZSSR i rosyjską emigrację polityczną do umacniania i pogłębiania współpracy z bojownikami o niezależność Ukrainy.

*Andriej Amairik; Władimir Bukowski; Zbigniew Byrski; Józef Czapski; Jerzy Giedroyc, redaktor miesięcznika „Kultura”; Natalia Gorbaniewska; Gustaw Herling-Grudziński; Józef Łobodowski; Władimir Maksimów, redaktor kwartalnika „Kontinent”; Tibor Meray, redaktor naczelny „Irodaimi Ujsag”, węgierskiego pisma literackiego; Dominik Morawski; Wiktor Niekrasow; Aleksander Smolar; Pavel Tigrid, redaktor kwartalnika „Svedectvi”*

## Dokument 2

**Oświadczenia w sprawie zasad współpracy polsko-ukraińskiej**

1. Nie możemy rozstrzygać kwestii granic w sensie prawnym, ale uważamy, że obecne granice między Polską i Ukrainą powinny być zachowane jako granice między przyszłym niepodległym państwem polskim i niepodległym państwem ukraińskim. Uważamy, że wszystkie umowy historyczne i konwencje międzynarodowe, jakie dotyczą naszych stosunków, powinny utracić obowiązującą moc.

2. Przyjęcie obecnych granic uważamy za warunek współpracy polsko-ukraińskiej w walce o przywrócenie wolności naszym narodom i państwom.

3. Zobowiązujemy się do zwalczania w naszych środowiskach polityki roszczeń terytorialnych wysuwanych wobec partnera.

4. Mamy nadzieję, że przyszłe parlamenty – polski i ukraiński, wyłonione w drodze wolnych wyborów uprawomocnią obecne granice.

5. Popieramy prawo mniejszości narodowych do swobodnego rozwoju pod każdym względem i jednocześnie stwierdzamy, że uważamy za swój moralny obowiązek zwalczanie w naszych krajach wszelkich przejawów dyskryminacji narodowych, zarówno przez państwo, jak też przez społeczeństwo.

6. Uważamy za sprawiedliwe i niezbędne utworzenie w Polsce już teraz przez Ukraiński Kościół Katolicki własnej hierarchii na czele z biskupem.

7. Popieramy dążenia Ukraińców do posiadania już teraz własnego systemu oświaty.

8. Popieramy słuszne prawo Ukraińców w Polsce do powrotu na ich ziemię, z których zostali bezprawnie wysiedleni przez władze komunistyczne.

9. Popieramy bez zastrzeżeń prawo Polaków zamieszkałych na terenie Ukrainy do własnego systemu oświaty i nieskrępowanego rozwoju narodowego; strona ukraińska będzie oddziaływała w duchu tej zasady na własną opinię publiczną.

10. Tylko wspólna walka polityczna Polaków i Ukraińców oraz innych narodów Międzymorza może doprowadzić do odzyskania przez nie wolnych i niepodległych państw.

Niniejsze oświadczenie nabiera mocy obowiązującej po opublikowaniu przez zainteresowane strony w ich organach prasowych.

„Nowa Koalicja” 1988, nr 5, s. 1.

## Dokument 3

**List do wyborców w sprawie mniejszości narodowych  
i wyznaniowych 1989 roku**

W Polsce – pisano w 1989 roku – żyją z nami Ukraińcy i Białorusini, mniejsze grupy Litwinów, Żydów, Słowaków, Niemców, Czechów, Ormian, Tatarów, prawosławni i grekokatolicy oraz chrześcijanie wywodzący się z Reformacji. To nasza niezwykle ważna i piękna spuścizna po dawnej Rzeczypospolitej wielu narodów. W momencie budzenia się znów nadziei narodowych powinniśmy odrodzić tradycję tolerancji i szacunku w imię wspólnej przeszłości, ale i przyszłości.

Ci ludzie, którzy żyją wśród nas, Polaków, najczęściej z dziada pradziada, dźwigają takie same ciężary. Mają podobne do naszych lęki i nadzieje. Z tym tylko, że im dochodzą specyficzne zmartwienia: o zachowanie w polskim otoczeniu własnej tożsamości religijnej i narodowej, o swoją kulturę, szkoły i świątynie. O swoją godność bez „przebierania się” za Polaków, o wychowanie dla własnej nacji i kościołów swoich dzieci.

Pamiętajmy o tych naszych bliźnich i współobywatelach szczególnie w obecnej kampanii wyborczej. Nawet w najbardziej zaciętych jej zapasach. Znajdźmy i uszanujmy miejsca tej kampanii, w których mogliby oni wziąć godnie należny im udział. To nasz obowiązek ludzki, moralny, tak dobitnie przypomniany ostatnio światu specjalnym słowem Ojca Świętego o praktycznym poszanowaniu dla mniejszości narodowych. To również nasz obowiązek polityczny, czysto polski; mamy miliony rodaków, po części za naszymi obecnymi granicami, którzy żyją na prawach mniejszości i dla których domagamy się przecież poszanowania ich tożsamości i godziwych warunków publicznego życia.

Było w naszej wspólnej historii wiele konfliktów i wzajemnych krzywd. Żyją one niestety i do dzisiaj. Nie pozwólmy jednak, by wzięły te uczucia i „racje” górę nad pojednaniem – w tak ważnej chwili. Nie pozwólmy też nikomu na tym grać!

W Polsce nie ma okręgu bez mniej czy bardziej licznych współobywateli innej narodowości czy wiary. Nasi kandydaci powinni poświęcić im oraz ich sprawom należną uwagę. I to nie tylko w kandydackich obietnicach, lecz i w waszej późniejszej parlamentarnej już pracy!

Będzie jednym z ważniejszych sprawdzianów rzeczywistych kwalifikacji naszych senatorów i posłów – umiejętność, uczciwość i ludzkie zapoczątkowanie w Polsce okresu zamykania rachunków wzajemnych win i krzywd i otwierania okresu nowego, na miarę wymogów bliskiego III Tysiąclecia po Chrystusie, godziwego współżycia nad Wisłą obywateli wszelkich narodowości, kultur i wiar.

Lech Wałęsa

Warszawa, dn. 27.04.1989 r.

## Dokument 4

**Tytuły artykułów, szkiców i wydawnictw książkowych poświęconych tematyce ukraińskiej, eksponowanych na wystawie****pt. *Ukraina i Ukraińcy w niezależnej prasie polskiej po 1980 roku***

- B. Bej, *Ukraińcy w Polsce*, „Kultura”, Paryż, czerwiec 1983, s. 123–126;  
Zofia S., *Sytuacja Ukraińców w PRL*, „Kultura” nr 6, Paryż 1984, s. 83–86;  
A. Sorokowski, *Ukraińscy katolicy i prawosławni w Polsce po roku 1945*, „Aneks” nr 49, 1988, s. 94–110;  
P. L., *Metropolita Andrzej Szeptycki w służbie jedności Kościoła chrześcijańskiego*, „Droga. Pismo Konfederacji Polski Niepodległej” nr 19, grudzień 1985 – styczeń 1986, s. 33–49;  
J. Partyka, *Tragedia Kościoła Grecko-Katolickiego*, „Krzyż Nowohucki” nr 2 (12), luty 1981, s. 12–13;  
„Krag”, *Podlasie i Ukraina*, „Krag”, Bielsk–Lublin, sierpień–wrzesień 1989, nr 1–2, s. 1, 8;  
Piotr Łoziński, *Ukraina „pod słońcem wolności” sowieckiej*, „Zomorządność”, 31 III 1987, nr 142;  
Piotr Łoziński, *Wasył Stus. Więźniowie sumienia na Ukrainie*, „Zomorządność”, 16 IV 1987, nr 144;  
M. Hordyński, *Rzecz o zamordowanej Cerkwi [greckokatolickiej]*, „Zomorządność”, 25 V 1987, nr 146;  
JanEK, *Kościół w katakumbach*, „Zomorządność”, 16 II 1989, nr 167; 6 III 1989, nr 168;  
P. Markowicz, *Współpraca czy sojusz*, „Zomorządność”, 25 II 1988, nr 156;  
P. Markowicz, *Granice*, „Zomorządność”, 4 III 1988, nr 157;  
*Z życia Kościoła Ukraińskiego*, „Opinia Krakowska” nr 31, Kraków 1987, s. 25–26;  
A. S. Kamiński, *W kręgu politycznej ślepoty: Ukraina i Ukraińcy w oczach Polaków*, „Opinia Krakowska” nr 32, Kraków 1987, s. 18–25;  
C. Kijanka, *Przyczynek do dyskusji o stosunkach polsko-ukraińskich*, „Opinia Krakowska” nr 35, Kraków 1987, s. 19–23;  
A. Beskid, M. Aksiejenko, D. Łabed’, I. Stećko, R. Ustrzycki, M. Wasylko, *Sprawy sąsiedzkie. My i Wy*, „Opinia Krakowska” nr 38, Kraków 1988, s. 18–20;  
A. Izdebski, *O polską politykę wschodnią*, „Opinia Krakowska” nr 52, Kraków 1990, s. 3;  
M. Prokop, *Opór na Ukrainie po drugiej wojnie światowej*, „ABC” 1986, nr 4/86, s. 22–40;  
K. Zelenko, *Wolni Ukraińcy*, „Trybuna”, Londyn 1986, nr 54/110, s. 18–23;  
*Polska polityka wschodnia; Polacy i Ukraińcy; „Puskaj bat’ku z Lachami umyraty”*; *Więźniowie sumienia na Ukrainie – Wasyl Stus; Zapomniany sojusznik; Ukraińcy i powstanie warszawskie*, [w:] *Towarzystwo Pomost, Sprawy sąsiedzkie*.

*Strzepy publicystyki z lat 1984–1990*, Kraków 1995, wydanie IV;

T. Kuzio, *Opozycja na Ukrainie*, „KOS. Komitet Oporu Społecznego” nr 1 (151), 2 stycznia 1989 roku, s. 5;

*Hajdamacy jedzą kielbaski*, „Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego” nr 10 (176), 15 lipca 1987 roku, s. 4;

A. Bd, *Ukraińcy w województwie olsztyńskim*, „Inicjatywy Warmińskie” nr 4, Olsztyn, czerwiec 1989, s. 36–40;

Jarosław Podolyński, *Pisarze ukraińscy w walce z rusyfikacją dawniej i dziś*, „Notatnik Polityczny” nr 2, listopad 1989, s. 20–78;

Piotr Lewicki, *Ukraińcy: warunki wyjścia z getta*, „Bez Dekretu” nr 22, Kraków 1989, s. 28–33;

Piotr Lewicki, „Solidarność i wychodzenie Ukraińców z getta PRL, „Nowa Republika” nr 31, s. 9–17;

Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 4 października 1979 roku w katedrze greckokatolickiej pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Filadelfii, USA, s. 6–9; Msza Święta pojednania (Podkowa Leśna, 3 VI 1984), Wprowadzenie ks. proboszcza Leona Kantorskiego. Powitanie ks. Leona Kantorskiego. Homilia o. Józefa Romanyka, s. 9–14; L. P., *Z dobrą nowiną. Do ujarzmionych narodów Europy Wschodniej*, s. 43–69; *Cerkiew męczenników*. Wykład Patriarchy Slipejy o Ukraińskiej Cerkwi Katolickiej po 35. latach jej prześladowań, s. 69–79; I. Hwat’, *Ukraiński Kościół Katolicki, Watykan i Związek Radziecki w czasie pontyfikatu Jana Pawła II*, s. 79–92; F. E. Sysyn, *Sprawa ukraińskiego prawosławia w ZSRR*, s. 102–112; P. L., *Metropolita Andrzej Szeptycki w służbie jedności Kościoła Chrystusowego*, s. 113–134; List do redakcji „Kultury” – J. M. Bocheński, s. 134–135; S. Redlich, *Szeptycki i Żydzi podczas II wojny światowej*, s. 135–152; W. Mokry, *Polaków i Ukraińców dziś, wczoraj, jutro*, s. 167–194; *Rozmowa z Józefem Łobodowskim*, s. 195–206; Oświadczenia środowisk opozycyjnych, s. 207–210; L. Pogromski, *Wspomnienia. Z życia Cerkwi greckokatolickiej*, s. 211–229; A. Zięba, *Metropolita Andrzej Szeptycki. Uwagi na marginesie książki Edwarda Prusa „Władysław Świętojurski”*, s. 230–252; R. Ł., „Szczytni”. *Literatura, mystectwo, suspilne zytтя. Zeszyt w języku polskim. Latro 1985, nr 1–2, Monachium*, s. 253–257; R. Ł., „Widnowa”. *Polityka – suspilstwo – kultura. Lito-osień 1985...*, s. 257–260; D. Doniec, *Problematyka ukraińska w polskiej publicystyce niezależnej*, s. 261–271, „Spotkania. Niezależne Pismo Katolików” nr 33–34, 1987;

R. Kupczyński, *Opozycja ukraińska 1965–1979*, „Obóz” nr 2, 1981, s. 13–22;

B. Berdychowska, *Problemy ukraińskiego prawosławia*, „Obóz” nr 23, 1992, s. 47–55;

S. Kot, *Jerzy Niemirycz w 300-lecie ugody hadziackiej*, Paryż: Instytut Literacki, 1960, s. 81;

B. Nazaruk, *Sacrum we współczesnej poezji ukraińskiej*, Sławno 1990;

*Wiatr od wschodu. Filmografia – Seminarium poświęcone kulturze ukraińskiej z uwzględnieniem dorobku Huculów i Łemków*, Sławno 1990;

W. Mokry, *Wyznania Tarasa Szewczenki*, [w:] *Literatura a chrześcijaństwo*, t. 4, Kraków 1983, s. 86–101;

M. Leskowski, „Rozwiązanie” kwestii mniejszości ukraińskiej w Polsce 1944–1947;

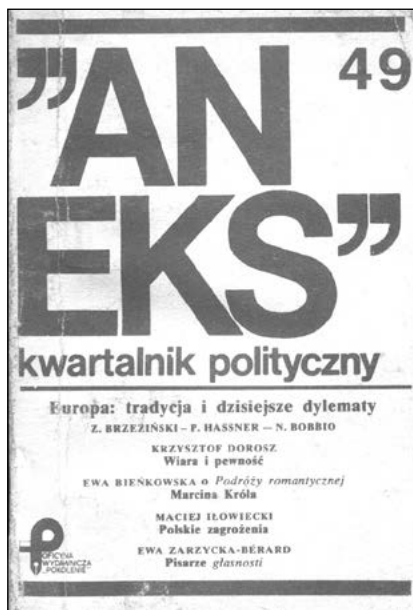
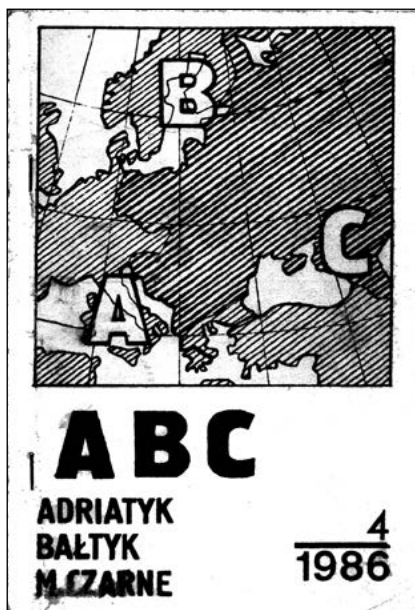
J. Żurko, *Pokój między sobą zachować (Rzecz o mniejszościach w Polsce współczesnej)*, Wrocław 1988, s. 20–27;

Ю. Лавріненко, *Розстріляне відродження. Антологія 1917–1933. Поезія – проза – драма – есей*, Бібліотека „Культури”, т. XXXVII, Париж 1959;

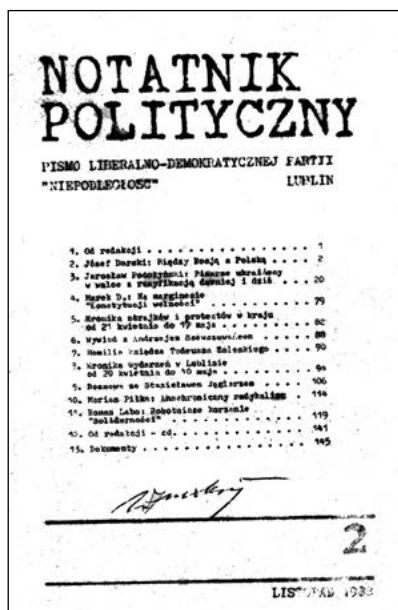
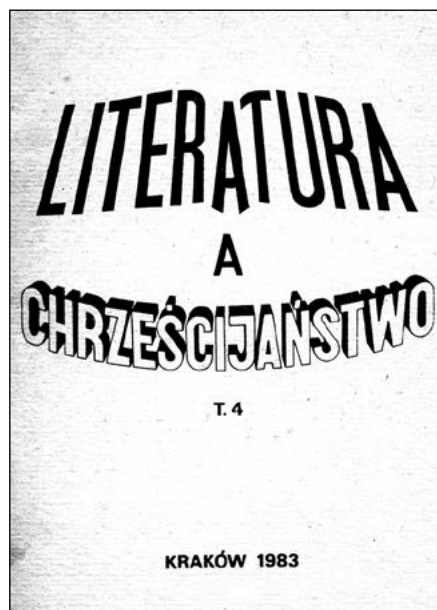
*Walka o Ukrainę*, „Tygodnik Mazowsze”, nr 77;

I. Кошелівець, *Документи. Україна 1956–1968*, Париж 1969;

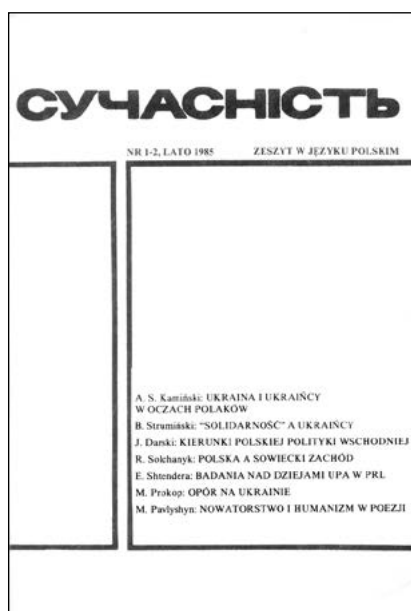
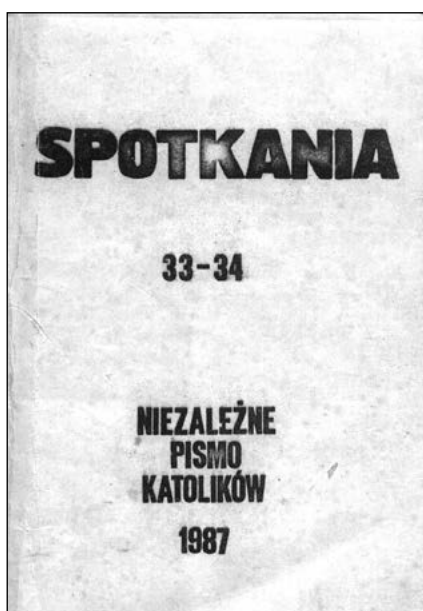
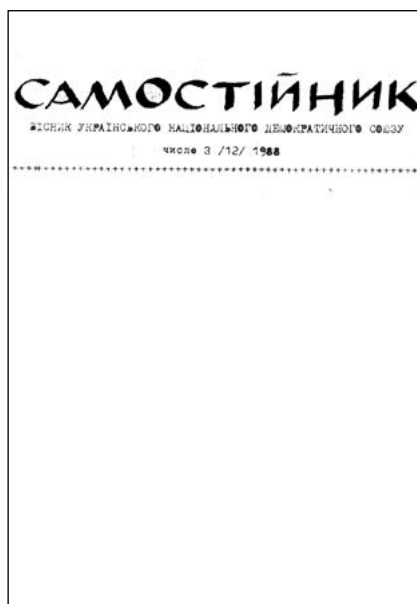
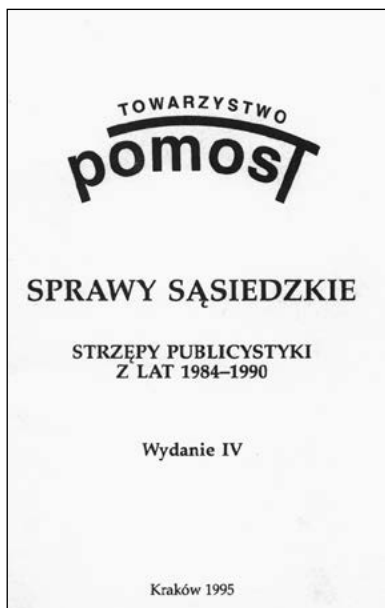
В. Стус, *Свіча в свічаді. Поезія, упорядкування М. Царинник, В. Бургерд, передмова М. Царинник*, Бібліотека „Прологу” і „Сучасності”, ч. 118, 1977.

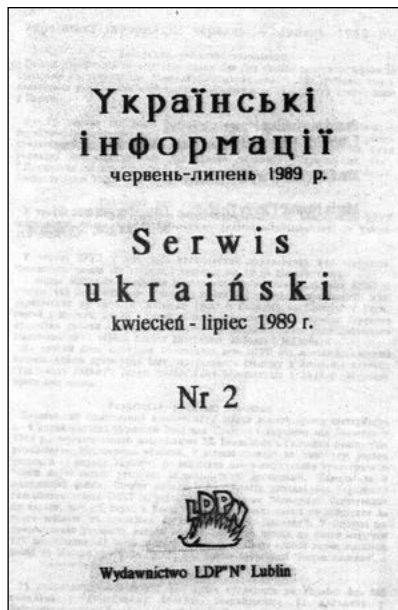
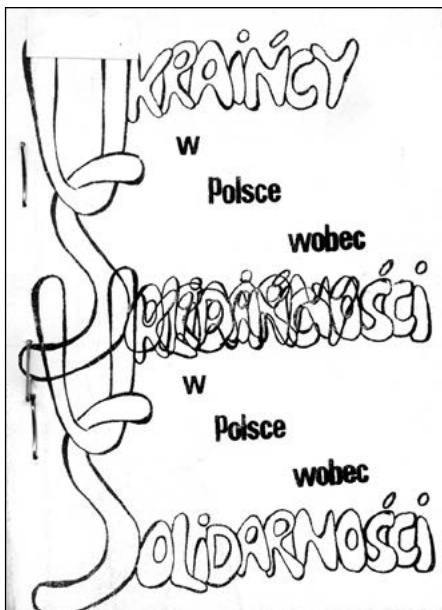












NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"  
KOD OPOW. SPOŁECZNEGO  
241  
KRAKÓW MAŁOPOLSKA      Kraków, 16.1V.1987 r.      Nr 144      pismo bezpłatne

**STANOWISKO NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" W ZWIĄZKU Z WYBRAMI WŁADZ W KRAKOWIE**

Od ponad 5 lat tzw. reforma gospodarcza ogłoszona przez rząd PRL przejawia się w kolejnych podwyżkach cen. Reforma stała się jeszcze jednym elementem propagandowego usprawiedliwiania przetrwania na społeczeństwo skutków nieuczciwej polityki gospodarczej. Doktryną teoretyczną jest całkowita podwyżka cen, która spowoduje siłą z pałeczką obrócenie ludzi pracy.

Na tym nie koniec - podwyżka ta wyzwała kolejny lawinowy wzrost cen. Nowa koszty utrzymania, pogłębia się lek i niepewność o jutro. Coraz większe rzesze ludzi posostają bez jakiegokolwiek perspektywy na przyszłość. Turmarnictwo, brak ochrony bezpieczeństwa zdrowia, samy te powiększa, brak czystej wody, powszechne niedostatki i rozkład woź życia codziennego - oto realny dylematy dzisiejszej władzy. Władza dąży do najniższej linii oporu i, dopóki nie napotka na nasz sprzeciw, będzie tę politykę bezkarnie kontynuować.

Wizjonerski sposób brzołdoty i jedynym skutecznym sposobem powstrzymania obecnej polityki gospodarczej jest czynny sprzeciw społeczny ze strajkami ogólnymi. Wyrażamy pełną zgodność ze stanowiskiem Lecha Wałęsy i Tymczasowej Komisji Rewizyjnej NSZZ "Solidarność" Naczelna Okręga, do urzędni powołaniem do pomocy gospodarki łądany na- wchodzącej podwyżek płac, wywołaniejch faktycznie podwyżek cen. Wywołaniejch podwyżek płac, wywołaniejch faktycznie podwyżek cen.

Zgodnie z wieloletnią tradycją robotniczą wykazywali salogii wystraj- ków salogii pracy, społeczeństwo Regionu Małopolska, do udziału w wicah protestacyjnych w dniu 30 kwietnia 1987 r. pod hasłami:

- "Zdajmy podwyżek płac"
- "Dajmy niepodwyżek gospodarki"
- "Wymagamy się prawa do jawnej działalności dla NSZZ "Solidarność" w Krakowie"

30 kwietnia 1987 r. o godz. 14.30 przy bramie głównej huty:  
-dla pracowników Huty od wiekietrasowej strony huty  
-dla pracowników innych zakładów działający po lewej stronie  
-huty

30 kwietnia 1987 r. o godz. 15.10 w Podwórku koło Halli Korony vice dla pracowników pozostałych zakładów.

W dniu 1 maja 1987 r. o godz. 19.00 odbędą się zloty uczestnika- mi -Majowe dla Regionu Małopolska -organizacyjny we szczy 5w, w in- tencji ludzi pracy w kościoła św. Józefa na os. Kalinowym w Nowej Hucie.

Kraków 3 kwietnia 1987 r.      Regionalny Komitet Solidarności Małopolska z udziałem: TKRM, KRM, MRM-S.Huta, MKS-Kraków.

Przypominamy, że w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja spotykamy się na Wawelu o godz. 10.00.

W numerze m.in.:  
Stowarzyszenie Centrum Demokratyczne,  
Wychodzenie Ukraińców z getta w PRL,  
Prowokacje intelektualne, list Eryka von Kuehnelt-Leddihna,  
Wybory '89 - bojkot - niezależni.

Wydaje: Ruch Społeczny Solidarności

**NOWA nr 31**  
**REPUBLIKA**